Nr. 199 (7081)

WARSZAWA, CZWARTEK 8 LIPCA 1937 r.

R. XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Krew na granicy

Odparte najście wojsk japońskich na granicy sowieckiej

Korespondent PAT w Moskwie donosi z sowieckich źródeł oficjalnych:

Dnia 5 b. m. o godz. 12.15 według czasu lokalnego, pograniczny oddział sowiecki złożony z 5 ludzi obchodząc granicę sowiecko - madżurską w pobliżu Winokurka na południe od słupa granicznego Nr. 24 zauważył na terytorium sowieckim oddział żołnierzy japońsko - madżurskich, którzy poczęli ostrzeliwać straż sowiecką, a następnie wycofali się na terytorium mandżurskie, pozostawiając na terytorium sowieckim plecaki, ładownice i naboje.

O godz. 14.30 pograniczna straż sowiecka została ponownie zaatakowana w rejonie góry Winokurka i ostrzeliwana przez żołnierzy japońsko - mandżurskich, tym razem w składzie jednej kompanii, która przez pograniczną straż sowiecką została odrzucona na terytorium mandżurskie.

PO OBU STRONACH SĄ ZABICI I RANNI.

Tego samego dnia ludowy komisarz spraw zagranicznych złożył protest w ambasadzie japońskiej przeciwko zaatakowaniu pogranicznej straży sowieckiej przez wojska japońsko - mandżurskie.

* * *

Reprezentant japońskiego ministerium spraw zagranicznych oświadczył, że układ, zawarty przez Litwinowa i amb. Szigemitsu, przewiduje ewakuację przez oddziały sowieckie wysp Bolszoj i Sennufa, niema w nim jednak mowy o mających się odbyć rokowaniach na temat przynależności państwowej tych wysp. Rokowania te są zupełnie zbędne, gdyż nie ulega wątpliwości, że wyspy te należą do Mandżukuo (?). Rząd Mandżukuo mógłby te wyspy obsadzić wojskiem, dotychczas jednak min. spraw zagr. nie otrzymało oficjalnego raportu o obsadzeniu tych wysp, przeciwko czemu dyrektor departamentu wschodniego ZSSR. Kozłowski złożył wczoraj protest w ambasadzie japońskiej w Moskwie.

Cała Europa jest przerażona...

Gen. Franco grozi konsekwencjami

Generał Franco wystosował do mocarstw ostrą notę, w której domaga się uznania powstańców za stronę walczącą i grozi konsekwencjami na przyszłość o ile uznanie to nie nastąpi.

Nota ta brzmi: „Poświęcenie, z jakim „narodowa" Hiszpania (do spółki z Maurami, Hitlerem, Mussolinim) broni zachodniej cywilizacji, aby uwolnić swą ziemię od komunizmu oraz aby uzyskać jedność i doprowadzić do odrodzenia narodowego (!) uprawnia nas do żądania szacunku od wszystkich i do przemawiania wyraźnie do wszystkich, a zwłaszcza do tych państw, które jak W. Brytania i Francja przez swą akcję lub przez jej brak interweniowały w Hiszpanii. Przedstawiliśmy argumenty, usprawiedliwiające żądanie uznania nas (t. j. pachołków faszystowskich) za kombatantów. Sprawiedliwość naszej sprawy została zniekształcona, podczas, gdy przestępczy duch, który ożywia działalność Rządu i całe życie czerwonej Hiszpanii, pominięty został milczeniem. Żadne z państw, które nam pomaga moralnie (t. zn. dając pieniądze, broń i ludzi) nie dąży do terytorialnych korzyści naszym kosztem, ani też do zmiany status quo na Morzu Śródziemnym (co za szalona bezinteresowność faszystów). Nie byłoby to również zgodne z istotą naszego ruchu. W wypadku gdyby niektóre państwa, zapominając o swych przeszłych zapewnieniach, nie udzieliły żądaniu „narodowej" Hiszpanii satysfakcji i na nasze dowody przyjaźni odpowiedziały niesprawiedliwością i wrogiem zachowaniem się, to niechaj nie będą zaskoczone, o ile jutro nasza międzynarodowa polityka ekonomiczna zamknie drzwi przed tymi, którzy w chwili najcięższej próby dla naszego kraju wykazali wobec nas swą wrogość".

Wyobrażamy sobie jakie przerażenie zapanowało w Europie po otrzymaniu noty b. szpicla niemieckiego gen. Franco.

Nasza praca oświatowa



W Częstochowie odbył się 3-dniowy kurs T. U. R. z udziałem 51 słuchaczy z 26 miejscowości. O tym kursie piszemy obszernie na str. 5-ej. Nasze zdjęcie przedstawia tow. Czapińskiego z grupą słuchaczy.

Poszukiwania zaginionej lotniczki

na koralowych wyspach Pacyfiku

Poszukiwania zaginionej lotniczki Amelii Earhart trwają w dalszym ciągu. Jeśli lotniczka jeszcze żyje, to powinna była wylądować na wyspie Howland lub na jednej z raf koralowych, położonych na południowy - wschód od wyspy. Pancernik „Colorado" zarzucił kotwicę w okolicy Winslowbank, na północ od wysp Phenix. Brytyjski statek handlowy „Moorby" zaprzestał poszukiwań i udał się w dalszą drogę.

Stacja radiowa na wyspie Howland otrzymała depeszę od statku „Itasca", zawiadamiającą o ponownym przejęciu przez statek sygnałów, tym razem pochodzących już napewno od zaginionej lotniczki. Z sygnałów tych wynika, że samolot znajduje się na linii przechodzącej z południa na północny zachód wyspy Howland. Położenie to zgadzało by się — oświadczył kapitan „Itasca" — z określeniem położenia, nadanym przez lotniczkę na krótko przed jej zaginięciem.

Faszyści storpedowali

statek brytyjski

Agencja Reutera donosi: Brytyjski okręt „Penelope" dokonywa na Morzu Śródziemnym poszukiwań załogi rzekomo storpedowanego angielskiego statku, która schroniła się do łodzi ratunkowych. Wiadomość o losach załogi, otrzymana za pośrednictwem hiszpańskich władz, została znaleziona w opuszczonej przez załogę małej łódce, która przybiła do wybrzeży hiszpańskich. Z wiadomości tej wynika, że marynarze statku, którego nazwy nie zdołano odcyfrować, schronili się, po storpedowaniu statku przez nieznanej narodowości łódź podwodną w odległości 50 mil od Barcelony, do łodzi ratunkowych. Kapitan statku został zabity. Załoga prosi o możliwie szybką pomoc.

Policji się zdaje

wobec tego aresztuje na prawo i na lewo

Policji portugalskiej udało się podobno zidentyfikować jednego ze sprawców zamachu na premiera Salazara.

Jest to osobnik, którego rola w zamachu polegała rzekomo na umieszczeniu bomby w kanale i który oddalił się, kulejąc zmiejsca wypadku w chwili eksplozji. Aresztowany jest Portugalczykiem, liczy około 30 lat. Zatrzymano również 4 osoby, które jak się policji zdaje uczestniczyły w zamachu. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, że techniczną stronę zamachu przeprowadziły osoby pochodzące z zagranicy. Dziś ma policja poczynić deklaracje w tej sprawie. Wczoraj popołudniu odbyła się w pałacu Saobento, w którym znajduje się prezydium rady ministrów, zgromadzenie narodowe i izba korporatywna, manifestacja (oczywiście żywiołowa) na cześć premiera Salazara, który jest równocześnie ministrem wojny, zorganizowana przez armię i marynarkę. W całym kraju odbywają się nabożeństwa dziękczynne z powodu ocalenia premiera.

Jeszcze im za mało...

„Za Industrializacju" podkreśla w artykule wstępnym, iż „akcja oczyszczania ciężkiego przemysłu od „wrogów ludu"", a mianowicie trockistowsko - bucharinowskich szkodników oraz likwidacja szkodnictwa prowadzona jest zbyt ospale (?). Wskazują na to jakoby fakty godzenia się z nieszczęśliwymi wypadkami (!). Zdaniem dziennika, najbardziej rozpowszechnioną metodą szkodnictwa bucharinowsko - trockistowsko - faszystowskich agentów jest właśnie organizacja nieszczęśliwych wypadków".

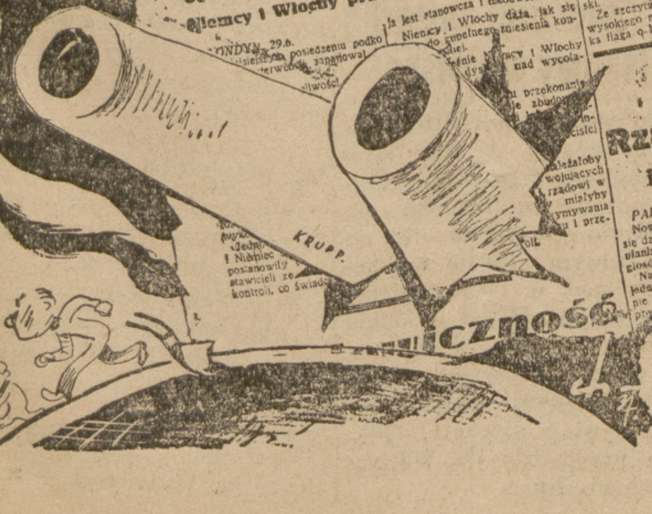
Artykuł ten oceniany jest jako zapowiedź wzmożenia „czystki" w ciężkim przemyśle, wobec czego należy spodziewać się w tej w tej dziedzinie dalszych aresztowań.

Po wyborach w Irlandii

Koalicja de Valery z Partią Pracy

Według oficjalnych wyników wyborów w Irlandii stronnictwo de Valery uzyskało taką ilość mandatów, jak wszystkie inne stronnictwa (69 mandatów), Cosgrave zdobył 48 mandatów, labourzyści — 13, i niezależni — 8. W irlandzkich kołach politycznych przypuszczają, że de Valera będzie zmuszony w nowym parlamencie, tak, jak to było w dawnym, zapewnić sobie głosy labourzystów. Będzie to połączone z koniecznością wprowadzenia do nowej konstytucji pewnych poprawek na korzyść tego stronnictwa.

A teraz przemówią armaty...?



Echa zajść z bezrobotnymi

przed ratuszem w Gnieźnie

PAT donosi:

Wczoraj zapadł w sądzie apelacyjnym w Poznaniu wyrok w sprawie zajść z bezrobotnymi w Gnieźnie, jakie miały miejsce w dn. 18 grudnia ub. r.

W dniu tym zebrał się przed ratuszem w Gnieznie tłum, złożony z kilkuset osób, który podburzony przez agitatorów, zajął groźną postawę i domagał się wypłacenia zasiłków oraz przyjęcia delegacji przez prezydenta miasta (zdaniem PAT, żądanie wypłacenia zasiłków i przyjęcia delegacji, musi być wywołane przez agitatorów).

Delegacja istotnie została przyjęta przez prezydenta miasta. Podburzony tłum nie czekał jednak na wynik pertraktacyj, lecz wtargnąwszy siłą do wnętrza gmachu, zdemolował doszczętnie salę obrad rady miejskiej, a znajdującego się tam wiceprezydenta silnie poturbował. Sąd okręgowy w Gnieznie skazał, w związku z tym, 36 oskarżonych, biorących udział w zajściach, na karę d 4½ lat do 6 miesięcy więzienia. Oskarżeni apelowali. Sąd apelacyjny ogłosił wyrok, którego mocą wyrok sądu okręgowego w Gnieznie został uchylony. Sąd apelacyjny zmniejszył kary niektórym z 4½ lat do 3 lat więzienia, a pozostałym oskarżonym zmniejszył kary do 1½ roku, względnie jednego roku więzienia. Sąd zatwierdził jedynie kary 6 miesięcy więzienia w stosunku do 9 oskarżonych, przy czym oskarżonym, dotychczas niekaranym, zawiesił wykonanie kary na 3 lata. Jeden z oskarżonych został uniewinniony.

„Świat się śmieje"



Film sowiecki ze Stalinem w roli głównej

Państwo a Kościół

Incydent wawelski zyskał rozgłos dzięki towarzyszącym mu okolicznościom. Ale w dyskusji prasowej sięgnięto poza ten incydent, wskazano na jego właściwe podłoże i oświetlono stosunki wzajemne między Państwem i Kościołem. Prasa socjalistyczna podkreśliła przy tej sposobności stare żądanie programowe partyj socjalistycznych — oddzielenia Kościoła od Państwa.

I o dziwo! Postulat ten wyprowadził z równowagi nawet człowieka tak naogół zrównoważonego, jak p. B. K. z „Kuriera Warszawskiego". Oddzielenie Kościoła od Państwa — twierdzi p. B. K. — może być podjęte tylko przez państwo totalne.

Zadziwiające twierdzenie! Socjaliści domagali się oddzielenia Kościoła od Państwa, kiedy o totalnych państwach nikt jeszcze nie śnił. Francja przeprowadziła to oddzielenie, kiedy totalnych państw jeszcze nie było. Z drugiej strony właśnie totalne państwa, np. Niemcy, zawarły z Kościołem konkordat, który — zdaniem p. B. K. — jest jedynym sposobem regulowania stosunku Państwa do Kościoła w Polsce. Wprawdzie w Niemczech wre ostra walka między Rządem a Kościołem i konkordat może być zerwany, ale to inna sprawa, faktem jest, że Hitler zawarł z Watykanem konkordat, który dotąd istnieje.

A więc ani oddzielenie Kościoła od Państwa nie wymaga totalizmu, ani konkordat nie jest wyrazem demokratycznego ustroju politycznego.

Pan B. K. wskazuje na to, że Państwo nowoczesne w swym stopniowym rozwoju ulegało pewnym ograniczeniom. W sprawach wewnętrznych takim ograniczeniem jest konstytucja, w stosunkach zewnętrznych — układy międzynarodowe.

Słusznie. Ale właśnie oddzielenie Kościoła od Państwa bardziej ogranicza zakres działania Państwa, aniżeli konkordat, nakładający na Państwo zbyt liczne obowiązki na rzecz Kościoła. Przy tym oddzielenie Kościoła od Państwa w niczym nie przeszkadza utrzymywaniu stałych stosunków dyplomatycznych z Państwem Kościelnym, czyli zawarcia z nim swego rodzaju konkordatu.

Gdyby Kościół istotnie dbał tylko o sprawy religijne, toby sam zabiegał wszędzie o oddzielenie od Państwa. Kościół we Francji tylko zyskał na separacji od Państwa, autorytet moralny Kościoła wzrósł, Kościół wykazuje tam dużo zmysłu społecznego, myśl katolicka pogłębia się i stara się dotrzymać kroku rozwojowi społeczeństwa.

Tam zaś, gdzie Kościół jest związany z Państwem, korzysta z opieki materialnej Państwa, cieszy się przywilejami — tam sprawy ziemskie przesłaniają mu często sprawy religijne, sprawy ducha; Kościół wciąż uważa się za „zagrożony" w swym stanie posiadania, więc politykuje i trzyma z klasami posiadającymi, z reakcją.

Tak właśnie jest w Polsce. Panu B. K. chodzi nie tylko o utrzymanie konkordatu, lecz o nienaruszalność **konkordatu obecnie obowiązującego** z wszystkimi jego wstecznymi i szkodliwymi dla kraju przepisami.

Oddzielenie Kościoła od Państwa jest jedynym wyjściem dla **harmonijnego współżycia** obu tych instytucyj. Prędzej czy później postulat socjalistyczny zwycięży we wszystkich krajach kulturalnych. Obrońcy obecnego stanu rzeczy wiedzą o tym i dlatego tak gwałtownie bronią straconej placówki.

(jmb.).

Przegląd prasy

PARTYJNICTWO W „POLSKIM RADIO".

„Dziennik Poranny" cytuje wyjątki z listu, który redakcja tego dziennika otrzymała, a który podpisało przeszło 400 abonentów Radia.

Autorom listu chodzi o to, że Radio stało się narzędziem propagandy w ręku jednej partii i dawniej BBWR, a obecnie OZN.

Podpisani na liście zapytują, dlaczego P. R.

„nie urządza periodycznych transmisyj z innych obozów czy grup politycznych?"

Dalej czytamy w liście:

„Nic nam nie jest wiadomo, aby „Polskie Radio" zostało zakupione przez jakąś jedną grupę społeczną.

...Jeśli sprawa ta jest trudna do przeprowadzenia, wolimy zrzec się słuchania wszelkich audycyj, noszących posmak partyjno - polityczny i żądamy, by program radiowy był dostosowany wyłącznie do potrzeb kulturalnych radiosłuchaczy.

...Na ten temat pisaliśmy już nie jednokrotnie do P. R., jednakże listy nasze pozostawały bez odpowiedzi.

...Gdyby i tą drogą wystosowany przez nas list zbiorowy został pominięty milczeniem, zmuszeni będziemy, acz z przykrością, zrzec się z dniem 1 sierpnia korzystania z usług „Polskiego Radia" i sądzimy, że spora część radiosłuchaczy w ten sam sposób zademonstruje swój sprzeciw przeciw wprowadzaniu jednostronnych momentów politycznych do programu radiowego".

O sprawie tej pismo nasze również, i to niejednokrotnie, pisało. Panowie, siedzący na ciepłych posadkach w P. R., zapominają o tym, że nie ma ustawy, któraby zmuszała do abonowania Radia i dlatego lekceważą sobie opinię publiczną. Ale pewnego pięknego poranka może wszystko się zmienić i ciepłe posadki zawisną w powietrzu.

NA BAKIER Z PRAWDĄ.

W „Kurierze Polskim' czytamy:

„Pamiętamy, że pierwszy alarm, który jednak minął szczęśliwie, powstał z powodu bombardowania przez czerwone hiszpańskie samoloty pancernika „Deutschland".

Fakt, że Niemcy w akcji represyjnej ograniczyły się tylko do bombardowania miasta Almerii, podziałał na opinię europejską uspokajająco, a nawet prasa angielska nie szczędziła Niemcom pochwał za ich umiarkowanie".

W powyższych dwuch zdaniach co słowo — to mijanie się z prawdą. Przede wszystkim w incydencie z pancernikiem ,Deutschland" stroną zaczepną byli Niemcy, którzy, znajdując się wbrew umowie, nielegalnie, w krytycznym miejscu, pierwsi z pancernika „Deutschland" zaczęli ostrzeliwać zbliżające się samoloty Rządu hiszpańskiego. Zbombardowanie „Deutschland" było odpowiedzią na te strzały.

Zbombardowanie przez Niemców Almerii sprawiło w Europie, w uczciwej, nie zaślepionej faszyzmem i żądza krwi, wstrząsające wrażenie, wrażenie, nie mniejsze, niż zbombardowanie świętego miasta Basków — Guernica. Cała uczciwa prasa, łącznie z angielską, była pełna oburzenia za zbrodnię hitlerowców. A „Kurier Polski" ma odwagę chwalić „umiarkowanie" hitlerowców? Wstyd!

KLESZY TUPET.

Świątobliwi ojcaszkowie z Katolickiej Ag. Pras. znowu spitrasili komunikat, pełen inwektyw, na PPS i na ruch zawodowy. Komunikat skwapliwie przedrukowały: „Mały Dziennik" i „Warsz. Dziennik Narodowy".

Według komunikatu, opisującego obrady Międzynarodówki Zawodowej w Warszawie, obradom przewodniczył przedstawiciel Anglii, W. Citrine, „pochodzący z rodziny żydowskiej zamieszkałej w Polsce".

Nie uważalibyśmy tego za najmniejszą ujmę, gdyby tak było, ale wystarczy spojrzeć na tow. Citrine'a, by stwierdzić, że znacznie bardziej na semitę patrzy ten, kto z rasizmu uczynił hasło walki w Europie. Dalej czytamy o skomunizowanych francuskich związkach zawodowych, o przejściu komendy w bolszewickie ręce itp. klesze bzdury.

Podziwiać tylko należy tupet klechów, ośmielających się pouczać PPS patriotyzmu, tych klechów, którzy kłaniali się i modlili za zaborców, gdy PPS z nimi walczyła.

Nawet incydent z Sapiehą nie podziałał na nich trzeźwiąco!

KAP jeszcze raz przypomina wizytę tow. Zdanowskiego w walczącej o swą niepodległość Hiszpanii.

Wcale tego faktu nie ukrywamy, że tow. Zdanowski odwiedził tych, którzy walczą i giną za niepodległość i wolość Hiszpanii. Jesteśmy duszą i sercem przy nich. Jeżeli sympatie KAP-a są po stronie najeźdźców, to potwierdza się tylko przysłowie, że czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci.

x. y. z.

Protest

Pogromy w Brześciu i Częstochowie — to ostatnie przejawy zbrodniczej akcji, prowadzonej na różnych terenach. Społeczeństwo polskie zbyt długo zachowuje milczenie w tej sprawie, która nie może być obojętna dla tych wszystkich, którzy dbają o poziom życia społecznego i kulturalnego w Polsce i o jej przyszłość.

Pastwienie się nad bezbronną najuboższą ludnością żydowską, niszczenie i rabunek warsztatów pracy drobnych rzemieślników, bicie i prześladowanie koleżanek i kolegów na wyższych uczelniach, uchwały różnych stowarzyszeń, usuwające kolegów Żydów — oto długi szereg faktów, poprzedzających Brześć i Częstochowę.

Akcja pogromowa przypomina starszej części społeczeństwa dobrze jej znane z czasów carskich metody, stosowane przez czynniki skrajnej reakcji w walce z prądami wolnościowymi, demokratycznymi. Obecnie antysemityzm posługuje się szerszym zakresem środków i zapożyczonym hasłem rasizmu, istota rzeczy pozostała jednak ta sama.

Hańbą jest, że akcja pogromowa jest realizowana w niepodległej Polsce. Hańba ta spadnie na całe społeczeństwo polskie, jeżeli nie postawi ono tamy zbrodniczemu działaniu i szerzeniu haseł, które to działanie prowokują. Społeczeństwo polskie pod grozą upodlenia młodzieży, sprowadzenia życia społecznego do poziomu barbarzyństwa, upadku kultury, więc wobec zagrożenia najistotniejszych wartości zbiorowego życia w Polsce, musi zmobilizować wszystkie swe siły do przeciwstawienia się rozpoczętej akcji.

W imię najszczytniejszych tradycji narodu polskiego, w imię demokratycznych ideii wolnościowych, którym zawdzięczamy odzyskanie niepodległego bytu naszej ojczyzny wzywamy tych wszystkich, którym drogie się te idee, aby podjęli malkę na każdym odcinku życia społecznego z zalewem obcego duchowi polskiemu barbarzyństwa.

St. Bukowiecki, dr. F. Burdecki, J. Ciągliński, prof. St. Czarnowski, dyr. F. Czerwijewski, prof. A. B. Dobrowolski, dr. R. Fleszarowa, prof. W. Gumplewicz, prof. dr. T. Kotarbiński, K. Krajewska, dr. J. Kreczmar, inż. St. Kruszewski, St. J. Kudelska, doc. dr. Manteuffel, Anna Nałkowska, H. Nałkowska - Bickowa, doc. dr. M. Ossowska, doc. dr. St. Ossowski, dr. Z. Podkowińska, J. Pruchnik, W. Rogowicz, I. Sawicka, L. Sawicki, dr. K. Sowacki, W. Szumański, prof. dr. T. Wałek-Czarnocki, I. Wasiutyński, doc. dr. Zahorska, dr. T. Żebrowski.

Wdowi grosz

Ag. „Echo" donosi, że konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Pittsburgu otrzymał od Józefa Maziarza z Detroit, z zawodu robotnika, kwotę 36 dolarów wraz z listem, w którym Maziarz pisze, że ten całotygodniowy zarobek swój przeznacza na rzecz Obrony Narodowej i prosi o przelanie jego ofiary na Fundusz Obrony Narodowej w Warszawie.

Z polityki zagranicznej

W dn. 1—3 lipca odbyła się w Kownie konferencja Ententy Bałtyckiej, t. j. Litwy, Łotwy i Estonii.

Konferencja wypowiedziała się za współpracą z Ligą Narodów i polityką neutralności w sprawie Hiszpanii.

***

12-go lipca przybywa do Moskwy turecki min. spr. zagr. Rusztu Aras w towarzystwie min. spr. wewnętrznych Szukru Kaja.

Kanał Moskwa-Wołga

15-go b. m. nastąpi otwarcie kanału, łączącego Moskwę z Wołgą. Długość kanału wynosi 128 kilometrów. Łączy on najkrótszą drogą Moskwę z Wołgą i będzie dostarczał stolicy z Wołgi wody do picia.

Budowę kanału rozpoczęto w r. 1933. Koszta wynosiły 1.800 milionów rubli.

Nowy sowiecki attaché wojskowy w Polsce

Jak donoszą agencji PID, podpisano nominację nowego attaché wojskowego Z. S. R. R. w Polsce na miejsce opróżnione po przeniesieniu gen. Siemionowa do Paryża. Nowym attaché wojskowym Sowietów w Polsce mianowany został płk. Paweł Rybałko, do niedawna dowódca jednego z pułków piechoty, stacjonowanych w pobliżu Moskwy, ostatnio zaś dowódca dywizji piechoty. Płk. Rybałko przybędzie do Warszawy w połowie lipca.

Drżyj, narodzie!

Moskwa chce oddać Warszawę Żydom

„Dziennik Poznański" wydał książeczkę p. t. „Ajentury sowieckie w Polsce", zawierającą stek głupstw. O poziomie tej „uświadamiającej" książki zaświadczyć może następujące zdanie:

„...Ten komunista (agent komunistyczny w Polsce) nawet sam często nie wie, że jego mocodawcy z Moskwy przyrzekli Żydom - komunistom w Polsce stworzyć autonomiczny okręg żydowski ze stolicą w Warszawie".

Komuniści napewno nic nie wiedzą o tym. Ale skąd o tym wie „Dziennik Poznański"? Czyżby był w bliższych stosunkach w Moskwą, niż agenci komunistyczni?!

Sjoniści za współdziałaniem z demokracją

20-go czerwca obradowała Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej w Polsce i pawzięła uchwałę, w której m. in. stwierdza, że w obliczu pogarszania się sytuacji Żydów w Polsce, nie widzi żadnej możliwości rzeczywistej poprawy położenia Żydów w warunkach obecnego systemu rządzenia, że los Żydów ściśle jest związany z demokratyzacją ustroju państwowego i zadaniem żydowskiej polityki krajowej jest współdziałanie z wszystkimi czynnikami w Państwie Polskim, zmierzającymi szczerze w tym kierunku.

Rada Partyjna wypowiedziała się przeciw porozumieniu zawartemu między ugrupowaniami żydowskimi, posiadającymi swoich przedstawicieli w parlamencie, utworzonym na zasadzie obecnej ordynacji wyborczej.

Czekamy na bliższe szczegóły

Premier Van Zeeland udzielił przedstawicielom prasy wywiadu na temat swej podróży do St. Zjednoczonych. Van Zeeland oświadczył, iż w dziedzinie zacieśnienia wzajemnych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Belgią, osiągnął to, co zamierzał. W Stanach Zjednoczonych znalazł on przychylną atmosferę dla zagadnienia międzynarodowej wymiany oraz polepszenia międzynarodowych stosunków. Ameryka zdecydowana jest popierać te idee i wziąć udział w ogólnym wysiłku, zmierzającym do definitywnego zapewnienia światowego pokoju. Premier nie mógł podać bliższych szczegółów ze względu na dobro misji, której się podjął, podkreślił jednak, że w komunikacie, ogłoszonym w Waszyngtonie, znajduje się następujące zdanie: Stany Zjednoczone z całą gotowością wezmą udział w pracach nad rekonstrukcją zagadnień monetarnych. Van Zeeland zakończył oświadczeniem, że jeśli w Europie znajdzie tę samą atmosferę, co w Stanach Zjednoczonych, w najbliższym już czasie należy oczekiwać praktycznych rezultatów jego misji.

Sytuacja na froncie

Oficjalny komunikat Rady Obrony Madrytu donosi: Ubiegłej nocy wojska rządowe przeprowadziły gwałtowny atak, przy współdziałaniu wszystkich gatunków broni i zdobyły Villa Nueva de la Canada.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Dokoła sprawy mctr. Sapiehy

W niedzielę odbyło się w Krakowie zebranie kół pułkowych, w którym wzięli udział legioniści 1, 3 i 5 p.p., 2 p. ułanów oraz 1 p. artylerii.

Przdemiotem obrad był incydent na Wawelu.

W powziętej rezolucji legioniści potępili „miarodajne krakowskie czynniki", które pozwoliły naruszyć pokój marsz. Piłsudskiego.

Największą zaś odpowiedzialnością legioniści obciążają prezydium okręgu Związku Legionistów w Krakowie, które wiedziało o zarządzeniach metropolity a zawiadomiło o tym legionistów po fakcie przeniesienia zwłok.

Legioniści uchwalili stworzyć „pogotowie społeczne", które w przyszłości ma zapobiec podobnym incydentom.

***

Wnioski zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu, opatrzone w przepisową ilość podpisów zostały we wtorek złożone w kancelarii p. Prezydenta na Zamku.

W kołach sejmowych przypuszczają, iż około 20 b. m. p. Prezydent zwoła nadzwyczajną sesję parlamentarną, na której rozpatrywana będzie zarówno sprawa śląska (konwencja) oraz sprawa wawelska.

Ze strony kleru katolickiego podjęte zostały kroki pojednawcze. Jak doniósł wczorajszy „Czas", do Juraty, gdzie obecnie przebywa p. Prezydent, wyjechali we wtorek wieczór z listem metropolity Sapiehy ks. biskup Respond i ks. prałat Bystronowski.

Nie będzie konkurencji dla „Ozonu"

Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona przez pp. ministra Kościałkowskiego i b. ministra gen. Góreckiego do stwierdzenia, że notatka zamieszczona w niektórych dziennikach w dniach ostatnich o rzekomym tworzeniu przez nich nowego ugrupowania politycznego jest całkowicie zmyślona.

Pogorszenie się sytuacji finansowej Niemiec

Organ francuskich sfer finansowych „Le Capital" zwraca uwagę na wybitne pogorszenie się w czerwcu i pierwszych dniach lipca r. b. monetarnej sytuacji Rzeszy. Pogorszenie to przejawiło się przede wszystkim w odpływie złota z Niemiec do W. Brytanii. W ciągu czerwca r. b. wysyłka złota z Niemiec do Anglii wynieść miała około 3 miln. funtów, poza tym w dn. 5 b. m., w ciągu jednego tylko dnia, odpływ złota z Niemiec obliczany był na 1 miln. funtów.

Pokwitowania

W MYŚL WEZWANIA CENTR. KOM. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH Z DN. 14.8 1936 R.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych Radomsko — zł. 5.71.

W MYŚL WEZWANIA P. STEFANII SEMPOŁOWSKIEJ NA OFIARY POGROMU W BRZEŚCIU N. BUGIEM.

Pracownicy Handlowi Branży Skórzanej ze Lwowa — zł. 17.10.

Grupa Robotników z Sosnowca — zł. 7.

NA ŁAŃCUCH PRASOWY Z.R.S.S. NA WYJAZD EKSPEDYCJI ZAGRANICĘ.

Tow. Tomasz Arciszewski zł. 10 i wzywa do wpłacenia tow. tow. Janinę Dłuską, Janinę Młynarską, Jana Kwapińskiego i Tadeusza Tomaszewskiego.

NA BUDOWĘ DOMU IM. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.

Onel Józef — Grodno — zł. 2.

DO DYSPOZYCJI REDAKCJI „ROBOTNIKA".

Maria Zapasiewicz — zł. 30.

NA OFIARY POGROMU BRZESKIEGO N. B.

Grupa Techników Dentystycznych ze Lwowa — zł. 8.

Absolwent Wyższej Szkoły Technicznej im. Wawelberga — zł. 10.

Przemysł włókienniczy łódzki
na fałszywych drogach

W ostatnich latach przed wojną b. Królestwo Polskie zalewane było włókienniczymi wyrobami okręgu moskiewskiego i jarosławskiego, przemysł łódzki natomiast szukał odbiorców w głębi Rosji, w Turkiestanie, za Uralem, na Syberii. Stan ten wynikał w specjalnej polityki gospodarczej rządu carskiego.

Czasy te minęły dawno i bezpowrotnie, **ale przemysł łódzki wciąż jeszcze nastawiony jest na eksport** i wiernie wypełnia słowa Fr. Engelsa, pisane przed stu niemal laty:

„Wielki przemysł uwijający się po całej kuli ziemskiej w »pogoni za nowymi spożywcami, ogranicza w swym własnym kraju spożycie do głodowego minimum i przez to samo podkopuje swój własny rynek wewnętrzny“.

Sto lat rozwoju gospodarczego nie nauczyło niczego fabrykantow łódzkich, stojących wciąż uparcie na stanowisku, że produkować mogą tylko przy głodowych płacach robotniczych, a odbiorców szukać należy „po całej kuli ziemskiej“ tylko nie w kraju.

Przemysł włókienniczy łódzki eksportuje do Francji, do Anglii, dumny jest z otrzymania zamówień do Indii Holenderskich, do Afryki Południowej. Reprezentant tego przemysłu na międzynarodową konferencję w Waszyngtonie pięć tygodni jeździł po Stanach Zjednoczonych i po powrocie ogłosił tryumfalny wywiad, że wobec ogromnego wzrostu zapotrzebowania na wyroby włókiennicze, z powodu „prosperity“ amerykańskiej są możliwości eksportu na rynek tamtejszy.

Równocześnie, przeszedłszy się chociażby po Sukiennicach w Krakowie można każdej chwili sprawdzić, **że przeróżne krakowskie „ludowe“** tanie tkaniny, chustki, wstążki i t. p. **są wyrobami czeskimi.** Do Lubelszczyzny i dalej na wschód, na Wołyń, docierają czeskie wyroby o wzorach wybitnie „regionalnych“. Przemysł łódzki nie ma sentymentu dla rynku wewnętrznego. „Polska nędza“ nie jest odbiorcą interesującym.

W czechosłowackim przemyśle włókienniczym, rozwiniętym specjalnie na Morawach, płace robotnicze **są wyższe,** niż w Polsce, a jednak — mimo ceł — fabrykantom czeskim „kalkuluje się“ wywóz do Polski. Fabrykanci łódzcy wciąż marzą... o Turkiestanie i do całego świata mają pretensję o utratę pojemnego rynku Rosji europejskiej i azjatyckiej. Gotowi są nawet iść na daleko idące przystosowanie się do gustów rynków kolonialnych, a koszta przerzucają na robotników. Nie mogą ani rusz zrozumieć, że opieranie całej kalkulacji na głodowych płacach robotniczych i spekulowanie na to, że wobec ogromnego bezrobocia, znajdą robotników, którzy pracować będą za każdą płacę, byle utrzymać się przy życiu.

To nastawienie fabrykantów łódzkich nie jest coprawda ich tylko winą. Cały „Lewiatan“, a pod jego wpływem i czynniki rządowe, niskie, głodowe płace uważają za podstawowy warunek produkcji przemysłowej, nie chcąc widzieć oczywistego faktu, że siła nabywcza ludności pracującej w takich warunkach spada do minimum. **Ani robotnik, ani chłop nie ma za co kupić bielizny, ubrania, obchodzi się — bo obchodzić się musi — bez wyrobów przemysłu włókienniczego;** wynagrodzenie za pracę pozwala mu ledwie wegetować i utrzymać się wraz z rodziną przy życiu. Przy zasadzie głodowych płac pojemność rynku wewnętrznego jest niewystarczająca dla skonsumowania produkcji przemysłowej.

T. zw. sfery gospodarcze w Polsce nie umieją i nie chcą zejść z błędnej drogi, po której kroczyli kapitaliści angielscy za czasów, gdy jeden z twórców naukowego socjalizmu Fr. Engels, jako dyrektor fabryki włókienniczej, praktycznie i na faktach, ustalał zasady nowej marksistowskiej ekonomii. Kapitaliści angielscy z drogi tej zeszli bardzo dawno. **Bezrobotni w Anglii otrzymują zasiłki wyższe, niż wynoszą płace wysokokwalifikowanych robotników w Polsce.** Ci właśnie bezrobotni angielscy są odbiorcami konfekcji włókienniczej okręgu przemysłowego łódzkiego i białostockiego.

Przemysł włókienniczy bielski innymi szedł drogami; opierał się zawsze i opiera dalej na rynku wewnętrznym i uważał za swą ambicję wyparcie z tego rynku wyrobów angielskich, które wśród garści bogatych snobów mają jeszcze entuzjastów równie upartych, jak rynki kolonialne mają w fabrykantach łódzkich zwolenników, nieprzystępnych dla żadnych argumentów gospodarczych.

Przemysł włókienniczy, oparty o pojemny krajowy rynek wewnętrzny, — jako uzupełnienia szukać może rynków zagranicznych. **Lekceważenie i niedocenianie rynku wewnętrznego, a spekulowanie tylko na koniunkturalny zbyt zagraniczny nie jest i nie może być zdrową podstawą przemysłu.** Opieranie kalkulacji handlowej na niskich, głodowych płacach robotniczych, by gdzieś na rynkach kolonialnych konkurować z produkcją japońską i chińską z koncesji kapitalistów europejskich i amerykańskich, niekrępowanych żadnymi przepisami o czasie pracy i wysokości wynagrodzenia za pracę — **jest nietylko drogą fałszywą, ale dla rozwoju gospodarczego Polski szkodliwą i niebezpieczną.**

T. H.

Instrukcje Mussoliniego dla prasy

W nowym tygodniku „Czarno na białem“ znajdujemy ciekawe instrukcje dla prasy faszystowskiej, wyjęte z emigracyjnego pisma włoskiego „Giustizia e liberta“, którego redaktor Carlo Rosselli został podstępnie zamordowany przez faszystów. Oto te instrukcje, wraz z komentarzami w nawiasach, dodanymi przez polski tygodnik:

16 stycznia: Nie podawać żadnych wiadomości o bombardowaniu miast przez nacjonalistów hiszpańskich; przeczyć, jakoby bombardowania takie dokonywane były przez lotników włoskich lub niemieckich.

25 stycznia: Zupełne milczenie o wizycie węgierskiego szefa sztabu w Mediolanie.

Nie zajmować się zupełnie ruchem faszystowskim w Szwajcarii.

9 lutego: Nie nazywać sytuacji wojskowej czerwonych w Hiszpanii „rozpaczliwą“. Nie za dużo optymizmu! (Niezadługo klęska dywizyj włoskich pod Guadalajarą potwierdziła słuszność tej instrukcji).

20 lutego: Rozpocząć i prowadzić energiczną kampanię przeciw Czechosłowacji.

Milczeć o dacie, od której ustać ma formalnie wysyłka ochotników do Hiszpanii (w chwili zarządzenia zakazu wysyłki tych wojsk przez Komitet Nieinterwencji).

26 lutego: Pisać z naciskiem o możliwości ustąpienia Edena z brytyjskiego M. S. Z.

5 maja: Nie przytaczać danych o rezerwie złota w Banku Włoskim z dzienników francuskich!

Nie podawać żadnych informacyj o przybyciu do Neapolu rannych ochotników z Hiszpanii.

Skończyć już z bajkami o chłopcach, którzy ucekają z domu, żeby zobaczyć w Rzymie Mussoliniego.

31 marca: Nie podawać przemówień Queipo de Llano, które są zbyt idiotyczne i od rzeczy. (Zwolennicy Queipo w Polsce muszą być bardzo zmartwieni...).

14 kwietnia: Podać i rozwinąć uwagi Agencji Stefaniego na temat tego, że byłoby pożądane spalić brudne dzielnice Londynu, niegodne cywilizowanej epoki. Dodać, że gdyby Edward królował dalej, postarałby się o to.

Zakazuje się stanowczo podawania za prasą zagraniczną informacyj o nowych funkcjach, jakie ma otrzymać generał Franco i o zmianach w naczelnym dowództwie hiszpańskim.

18 kwietnia: Zachowywać ostrożność i neutralność w sprawie konfliktu między Niemcami i Watykanem. Przychylać się raczej do stanowiska Niemiec, ale nie podawać absolutnie wiadomości o rozprawach sądowych przeciw księżom, oskarżonym o niemoralność.

28 kwietnia: Podkreślać zupełną przeciętność Delbosa (francuskiego ministra spraw zagranicznych).

Pisać z naciskiem o niemoralnych tendencjach książki Bluma o małżeństwie. (Ta instrukcja poskutkowała w endeckiej prasie w Polsce...).

10 maja: Podkreślić wszystkie nieszczęśliwe wypadki, jakie mogą się zdarzyć w czasie uroczystości koronacyjnych w Londynie; pisać lekceważąco o prowadzonych w Londynie rozmowach politycznych.

Czarni niewdzięcznicy

Zmarły niedawno miliarder amerykański Rockefeller miał w ostatnich latach swego życia jedno tylko życzenie: chciał dożyć stu lat.

Rozporządzając miliardami dolarów, mógł posiadać wszystko, co leży w granicach ludzkich możliwości. Sprawa przekroczenia granicy pomiędzy życiem a śmiercią znajduje się po za naszymi możliwościami, nie mniej przeto Rockefeller pragnął i tu być panem i nie przekraczać progu śmierci przed ukończeniem bitych stu lat.

W tym celu powołana była komisja lekarska, która czuwała nad zdrowiem Rockefellera i nad wszystkim co dotyczyło miliardera. Komisja pomiędzy innymi cenzurowała dziennik, który czytał Rockefeller. Cenzura polegała na tym, że wszystkie nieprzyjemne wiadomości, mogące wywołać niepokój u starca, zdenerwować go lub — nie daj Boże — zirytować, starannie wyłuskiwano, usuwano i zastępowano wiadomościami przyjemnymi, wywołującymi zadowolenie lub uśmiech.

Nic więc w dzienniku tym nie było ani o kryzycie, ani o wojnie, ani o zamachach, porywaniu dzieci, gangsterach i t. d. Czytając ten dziennik, miało się wrażenie, że świat jest szczęśliwą Arkadią, ludzie — aniołami, a miliarderzy skupiający w swych rękach dochód społeczny milionów ludzi — to najwyżsi dobroczyńcy ludzkości.

Rockefellerowi stworzono świat ułud, w którym żył przez ostatnie lata i w ułudzie zasnął na wieki.

Niesłusznie tedy zdaje się — czynią ci, którzy u nas narzekają na brak wolności prasy, na cenzurę, na ołówek cenzorski...

Cóż bowiem innego czyni nasza cenzura, aniżeli to samo, co czyniła komisja lekarrska czuwająca nad zdrowiem Rockefellera? Tak samo usuwa wiadomości, mogące wywołać niepokój, mogące czytelnika denerwować lub — nie daj Boże — zirytować. Cenzura dba o nasz spokój, a nasz sen, o dobry stan naszego ducha; pragnie byśmy żyli po sto lat.

A my jeszcze narzekamy!
O, czarni niewdzięcznicy!

x. y. z.

Kwiatki

Rozpisać konkurs!

Rozpoczęło się w karnawale. Wynajęto lokal — tak, to było pierwsze! Piękne apartamenty, o starych tradycjach, obszerne pokoje — może nie zbyt dobrze przemalowane, bo zza świeżej farby widać jeszcze ślady dawnych wzorów, ale jasne i piękne!

No, a potem naturalnie skonstruowano program! Doskonały, mogący zadowolić wszystkich—nie za lewicowy i nie za prawicowy, mogący „skonsolidować“ wokół siebie i tych, którzy chcą postępu i tych, którzy chcą utrzymać nienaruszone dawne obyczaje i przywileje... i dawną szlachtę rodową i nuworyszów i przemysłowców i chłopów... trochę antysemicki, ale to modne w tej chwili — słowem — program doskonały, nie przyrzekający niczego, a pozwalający spodziewać się wszystkiego.

No, i ogłoszono przyjmowanie akcesów na członków. Zgłosiła się sama ELITA: wypróbowani, doświadczeni, którzy przeszli już przez wszystkie organizacje i obozy, — wszystko widzieli, wszędzie byli i z własnego doświadczenia będą mogli powiedzieć, gdzie jest najlepiej.

Trochę było kłopotu z początku z nazwą, ale jakoś poszło. Piękna emaliowana tabliczka nęciła „NARODOWYM“ tytułem, więc starą „narodową“ nazwę zdobyto dla nowego obozu. Zazdrośni konkurenci do tej chwili nie chcą jeszcze zrezygnować i od czasu do czasu starają się wyrwać ją z rąk przemocą.

Obóz gotowy!

Zapomniano tylko o „wodzu“, a przecież bez wodza nie pójdzie. Jeśli nie będzie „wodza“, cała impreza gotowa się nie udać.

Trzeba na gwałt rozpisać konkurs na „wodza“!

n. t.

Cygaństwo

Nie rozpisywaliśmy się zbyt obszernie o koronacji króla cygańskiego na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, nie poświęciliśmy historycznemu temu wypadkowi łamów pisma, jak to uczyniła większość prasy mieszczańskiej, gdyż od pierwszej chwili podejrzewaliśmy jakieś cygaństwo i ciemną sprawę, na której ktoś chce zarobić pieniądze.

Istotnie z głosów prasy, które rozlegają się po akcie koronacyjnym, wywnioskować można, że cała ta impreza urządzona była po to, by wycyganić trochę gotówki z kieszeni naiwnych, których nigdzie nie brak, a więc nie brak ich także w Warszawie.

Cyganie podobno kwestionują legalność wyboru króla, grożą nawet zamachem stanu. Senatorowie, którzy wybierali króla, upominają się o udział w dochodach. Dalej okazuje się, że wszyscy „zagraniczni“ goście, którzy przybyli na koronację, mieszkają za granicą Warszawy, mianowicie w Milanówku, gdzie rozłożyli się obozem. Korona, berło, płaszcz koronacyjny, tudzież fraki i cylindry p.p. elektorów były wypożyczone z rekwizytorni teatralnej.

Nas specjalnie interesuje jedna sprawa. W koronacji brał udział w szatach liturgicznych duchowny kościoła prawosławnego. Część prasy wymieniła nawet imię duchownego, który podobno jest proboszczem cerkwi na Pradze.

Ciekawe, czy był to prawdziwy duchowny, czy malowany, jak malowana była cała ta koronacja?

A jeśli był to rzeczywiście duchowny, to czy został on wprowadzony w błąd przez aranżerów cygańskiej imprezy, czy też za odpowiednie honorarium zgodził się odegrać smutną rolę w tym wesołym widowisku?

Może prawosławne władze duchowne zechcą wyjaśnić tę sprawę.

Proletariat Meksyku
w walce o dobrobyt i kulturę

(w) Przedstawiciel meksykańskich organizacyj robotniczych na Radzie Generalnej Międzynarodówki tow. **Alejandro Carillo** — udzielił nam uprzejmie wywiadu, wyjaśniającego sytuację w tym dalekim kraju.

Zapytujemy przede wszystkim, ile jest w tym prawdy, że w Meksyku jest Rząd socjalistyczny.

— Jeśli rozumieć przez socjalistyczny taki Rząd, który przeprowadził socjalizację środków produkcji, to takiego Rządu w Meksyku dotąd niema. **Tendencje** socjalistyczne są za to niewątpliwe, a w każdym bądź razie niewątpliwą jest dążność do wyniesienia mas robotniczych i chłopskich na wyższy poziom bytu.

— Jaki jest stosunek mas pracujących do obecnych rządów?

— Pragnąc to zrozumieć — wyjaśnia tow. A. Carillo — trzeba mieć w pamięci pewne etapy z dziejów meksykańskiej klasy robotniczej. Klasa ta współdziałała swego czasu z Carranzą, łącząc walkę o ideały niezawisłości narodu meksykańskiego, w stosunku do knowań imperializmu Stanów Zjednoczonych, z walką o swe ideały społeczne. Otrzymała przyrzeczenie, że ideały jej będą zrealizowane. Jakoż konstytucja Meksyku mieści w sobie m. in. przepisy, dotyczące reformy rolnej oraz praw robotniczych (8 g. dzień roboczy, wymówienie pracy na 3 miesiące itp.).

Niestety jednak uroczyste przyrzeczenia nie były spełnione. Carranza, jak później inni politycy, stał się reakcjonistą.

— A Calles? — pytamy.

— Nie inaczej było z Callesem— wyjaśnia tow. Carillo.—Przedstawiał się i reklamował jako zdecydowany demokrata, radykał i przyjaciel proletariatu. W gruncie rzeczy jednak szło mu o osobiste ambicje, czy to wówczas, gdy sam był prezydentem, czy też, gdy wysuwał swe kreatury w charakterze prezydentów, którym dyktował sposób postępowania.

Co gorsza, Calles znalazł sobie pomocników na terenie ruchu robotniczego, zwłaszcza w osobie L. Moronesa. Dużą liczebnie centralę związkową C. R. O. M. (Confederacion Regional Obrera Mexicana — Konfederacja Krajowa Pracy w Meksyku) doprowadzono do zupełnej bezsilności. To też jedna po drugiej organizacje odpadały i wreszcie utworzyła się wielka organizacja, oderwana od C. R. O. M-u, która w r. 1933 przyjęła nazwę Confederacion General de Obreros y Campesinos de Mexico, Powszechna Konfederacja robotników i chłopów Meksyku.

Przywódcą jej jest tow. **Lombardo Toledano,** b. doradca techniczny **C. R. O. M.,** świetny znawca prawa robotniczego. Ta organizacja podjęła energiczną walkę w obronie życiowych interesów proletariatu.

W r. 1934 obrany został na prezydenta p. **Lazaro Cardenas,** b. drukarz, poprzednio przyjaciel Callesa. Podobnie jak swoi poprzednicy, złożył klasie robotniczej przyrzeczenia. Po 5 miesiącach klasa robotnicza przypomniała mu o tych przyrzeczeniach. I o dziwo! Wbrew poprzednikom, **Cardenas zaczął spełniać przyrzeczenia.** I wtedy również okazało się, kim był Calles.

— Maska spadła? — pytamy.

— Spadła! Calles wypowiedział się przeciw strajkom, po stronie obcego kapitału. Prezydent Cardenas oświadczył, że strajki są całkiem naturalnym zjawiskiem w dzisiejszym ustroju. Zdemaskowany Calles opuścił kraj. Wrócił w r. ub., organizować **spisek reakcyjny.**

— A cóż wtedy uczyniła klasa robotnicza?

— Klasa robotnicza zespoliła w tym czasie swoje siły. Wszyscy: od socjalistów do anarchistów porozumieli się, tworząc **Komitet Obrony Proletariackiej** (Com. National de defensa proletaria). Wzmocnili również organizację zawodową, która przyjęła nazwę Konfederacji robotników Meksyku (Confederacion de trabajadores de Mexico), liczącej 500.000 robotników zorganizowanych (na 16 milionów ludności), t. j. 85% rob. przemysłowych.

— Jakże więc było z próbą zamachu stanu?

— Skończyło się na tym, że Calles musiał opuścić kraj. Przyczyniła się do tego postawa klasy robotniczej, która stanęła murem po stronie legalnego Rządu.

— Jaki jest układ polityczny?

— Sytuacja jest specjalna. Uważamy, że jest w naszych stosunkach niewłaściwie w tej chwili zakładać odrębne partie, czy partię robotniczą. Właściwszą metodą jest współpraca w ramach jednej wielkiej partii postępowej Partido National Revolucionaria (Partia Narodowo - Rewolucyjna).

— Koncentrujecie wasze odrębne wysiłki na terenie zawodowym?

— Nietylko. Również i oświatowym, pragnąc wyszkolić kadry robotnicze. Jest-to wielka troska naszego przewódcy, tow. Lombardo Toledano. Uruchomiliśmy uniwersytet robotniczy, jedyny bodaj w tym zakresie na półkuli zachodniej, Wykłada się w następujących grupach: 1) Teoria socjalizmu, 2) Studium prawa robotniczego, 3) Spółdzielczość, 4) Języki obce. Rocznie studiuje ok. 1000 robotników. Przez ostatnie 1½ roku ogłosiliśmy drukiem ok. 15 książek społeczno - gospodarczych, oryginalnych i tłomaczonych.

A reformy społeczne w Meksyku?

— Prezydent L. Cardenas przystąpił do realizowania w energicznym tempie reformy rolnej. On pierwszy zatroszczył się o to, by chłopi mieli możność zagospodarowania się na otrzymanej roli. Powstała cała sieć banków rolnych. W najżyżniejszej części Meksyku tworzy się na podstawie wspólnot plantacje bawełny.

Sytuacja ekonomiczna kraju przedstawia się pomyślnie, co pozostaje w związku z ożywieniem światowym i zapotrzebowaniem na surowce.

— Na zakończenie — słówko o sprawach religijnych. Calles stosował prześladowania religijne, by w ten sposób udawać postępowca, a zarazem walka z kościołem miała za zadanie odwracać uwagę mas od problemów istotnych, socjalnych. Była to dywersja w interesie kapitału. My, ze swej strony — świadomi proletariusze — jesteśmy przeciwnikami prześladowań.

Franco żąda broni i żołnierzy

Faszyści obawiają się kampanii zimowej

„Manchester Guardian" ogłasza wysoce interesujący tajny dokument. Jest nim memoriał, przesłany po upadku Bilbao przez gen. Franco do Hitlera i Mussoliniego.

„Manchester Guardian" podaje następujące streszczenie tego memoriału: Gen. Franco zaznacza, że jeśli chodzi o front północny, to przekonany jest, iż z obecnymi siłami zdoła go całkowicie zlikwidować w ciągu 3 miesięcy. Gen. Franco podkreśla, że w toku walk o Bilbao utracił 20.000 ludzi zabitych i rannych oraz około 20 proc. sprzętu wojennego. Uważa, że teraz jeszcze może przesłać pewną część swego obecnego sprzętu wojennego na inne fronty hiszpańskie, zwłaszcza na front madrycki.

Gen. Franco z naciskiem podkreśla *bezwzględną konieczność uniknięcia ponownej kampanii zimowej, na którą, jak stwierdza, nie może sobie pozwolić.* Dlatego też gen. Franco projektuje równoczesne podjęcie działań zaczepnch przeciwko Madrytowi oraz na froncie Teruel. Celem natarcia na tym ostatnim odcinku byłoby dojście do morza koło Castillon i odcięcie w ten sposób Walencji od Barcelony. Franco oświadcza, że tego rodzaju podwójne natarcie może się udać, jedynie wówczas, *o ile otrzyma on bardzo znaczne posiłki z zewnątrz.* Żąda on dodatkowo 125.000 ludzi, 500 samolotów, 50 baterii dział oraz pokaźnej liczby czołgów.

W części politycznej memoriału gen. Franco wyraża zdanie, że nadszedł już czas podjęcia wielkiej ofensywy politycznej na rzecz uznania jego „rządu" przez obce mocarstwa. Jest on przekonany, że po upadku Santander rząd jego zostanie uznany jako legalny rząd Hiszpanii przez kilka reg państw południowo - amerykańskich. Co się tyczy państw, co do których mało jest widoków, aby uznały go jako władzę polityczną, spodziewa się, że podjęte zostaną wszelkie wysiłki, aby państwa te przyznały mu conajmniej prawa strony walczącej, co zdaniem gen. Franco posiada największe znaczenie dla osiągnięcia przez niego sukcesu wojskowego.

Główny argument przeciwko uznaniu jego rządu polega — zdaniem gen. Franco — na tym, że nie posiada on „jakoby" poparcia narodu hiszpańskiego. Gen. Franco wyraża przeto gotowość przeprowadzenia plebiscytu w tej części Hiszpanii, która jest obecnie w rękach wojsk powstańczych i zapewnia, że wynik będzie zadawalniający.

Nowe starcie na Amurze

Wojska mandżurskie zajęły wyspę

MOSKWA (PAT.). Korespondent PAT. dowiaduje się, że na granicy sowiecko - mandżurskiej znów wydarzyły się dwa incydenty graniczne. Wyspa Bolszoj Ostrów, jak wiadomo, w rezultacie rozmów ambasadora japońskiego Szigemitsu z Litwinowem„ została ewakuowana przez wojska sowieckie. Wyspę tę obsadziły wczoraj wojska mandżurskie.

Według wersji ze źródeł miarodajnych, w okolicy jeziora Hanka oddział żołnierzy sowieckich„ złożony ze 150 ludzi, zaopatrzonych w artylerię, w ciągu dnia wczorajszego przekroczył trzykrotnie granicę , atakując straż graniczną. Pierwsze dwa ataki zostały odparte. Po stronie sowieckiej padło 2 żołnierzy. Jaki był wynik trzeciego ataku ok. 8-ej wiecz. według czasu lokalnego, w kołach tutejszych niewiadomo.

Według wersji sowieckiej, stroną atakującą były oddziały mandżurskie.

Radca ambasady japońskiej Nisi został wczoraj o godz. 12 w nocy wezwany do Narkomindziełu, gdzie odbył rozmowę z dyrektorem departamentu wschodniego Kozłowskim, który złożył protest przeciwko incydentowi w okolicy jeziora Hanka.

Przeciwko incydentowi na wyspie Bolszoj Ostrow, Kozłowski nie protestował, a tylko informował się. Radca Nisi odpowiedział, że nie ma w tej sprawie żadnych wiadomości, zaznaczając przy tym, że jeżeli prawdą jest, że Mandżurowie zajęli tę wyspę, to postąpili prawnie, gdyż wyspa ta zamieszkała jest przez Mandżurów i należy do Mandżurii.

Nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu

w sprawie wybryku ks. Sapiehy

Biuro Sejmu i biuro Senatu komunikuje:

W dniu dzisiejszym zostały złożone na Zamku wnioski Sejmu i Senatu zaopatrzone w wymaganą konstytucyjnie ilość podpisów posłów i senatorów, o zwołanie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadzwyczajnej sesji w sprawie samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego.

Polowanie na „wrogów ludu"

Nowe „czystki" i procesy

Wojskowe kolegium najwyższego sądu ZSRR. na sesji wyjazdowej we Władywostoku rozpatrywało sprawę „trockistowsko - japońskiej terorystycznej i szpiegowsko - dywersyjnej organizacji", działającej na kolei dalekowschodniej. 21 członków tej organizacji skazano na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

W Chabarowsku aresztowani zostali dowódca artylerii armii syberyjskiej Pietrow i szef departamentu politycznego Bolańskij. Wysłano ich do Moskwy.

W wydziale rolnym obwodu moskiewskiego w rezultacie przeprowadzonej czystki aresztowano jako „wroga ludu" kierownika tego wydziału Kowalowa oraz jego wspólników, którzy jakoby celowo wprowadzali gmatwaninę i chaos w sprawy rolne obwodu moskiewskiego.

Przewodniczący leningradzkiej obwodowej rady „Ossoawiachimu" Awerbuch, naczelnik zaopatrzenia Puchowski, naczelnik sekcji obrony przeciwpowietrznej i chemicznej, zostali aresztowani. Wraz z nimi wiele innych osób aresztowano pod zarzutem, iż jako „wrogowie ludu" rozkradali fundusz społeczny.

„Prawda" donosi, że rozpoczęta budowa radiostacji w Jakucku, Mińsku i Świerdłowsku oraz w innych miastach, dotychczas nie została ukończona. Plan budowy radiostacyj wykonano w 1 — 2%. Nowe odbiorniki radiowe są gorsze od starych. Programy radiowe są nieciekawe. Za ten fatalny stan radiostacji sowieckiej odpowiedzialny jest, zdaniem dziennika, „wróg ludu" — kierownik wydziału radiowego w ludowym komisariacie łączności Szostakiewicz, który został aresztowany.

Jedność arabska rozpada się

JEROZOLIMA (PAT). Sensacją dnia jest wystąpienie „Partii Obrony Narodowej" z Najwyższego Komitetu Arabskiego. Wspomniana partia zostaje pod kierownictwem Ragheb Bey Naszeszibi, będącego przeciwnikiem Wielkiego Muftiego Jerozolimy.

Partia ta weszła w skład Komitetu podczas zeszłorocznych rozruchów dla zadokumentowania jedności arabskiej.

Obecnie zarzuca się Muftiemu, iż prowadzi politykę na własną rękę, bez porozumienia i aprobaty komitetu i że jako przewodniczący Komitetu wyjechał w tak krytycznej dla Palestyny chwili do Syrii.

Wystąpienie to jest poważnym ciosem dla muftiego ponieważ Naszeszibi, b. mer Jerozolimy, posiada duże wpływy i jest dobrze widziany przez władze angielskie, jak również przez emira Transjordanii.

Znaleziono samolot

Amelii Earhardt

Dowódca okrętu strażniczego „Saradino" donosi, że przyjął doniesienie z kutru „Itasca", iż samolot lotniczki Earhart został odnaleziony. „Itasca" dodaje, iż śpieszy lotniczce z pomocą.

Nie chcą wypuścić

uchodźców

Dwa parowce powstańcze zatrzymały statek brytyjski „Gordonia", uniemożliwiając mu wejście do portu Santander, gdzie — sądzą — zabrać miał na pokład uchodźców.

„Pokój" w płomieniach

na Wystawie Paryskiej

We wtorek, o godz. 11 przed południem wybuchł pożar w Pawilonie Pokoju, który budowany jest na terenach wystawowych przy placu Trocadero. Pawilon ten otacza t. zw. „Kolumnę pokoju".

Ogień wybuchł wśród pustych skrzyń. W trakcie gaszenia 4-ch robotników odniosło lekkie poparzenia, 5-ty zaś został ranny siekierą w nogę. Dotychczas nie udało się ustalić dokładnie przyczyn pożaru.

Pawilon Pokoju miał być otwarty 9 lipca.

Zgon działacza ludowego

W niedzielę zmarł w Warszawie Józef Dąbrowski, dr. chemiii asystent prof. Marchlewskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, czynny działacz Stronnictwa Ludowego i młodzieży wiejskiej. Pełnił on funkcję zastępcy sekretarza generalnego Stronnictwa Lundowego.

Ob. dr. Dąbrowski miał lat 30, pracował naukowo i na tym polu zyskał bardzo duże uznanie.

Zwłoki zostały odwiezione do rodzinnych stron zmarłego, t. j. do Beszowa w pow. stopnickim.

W uroczystym wprowadzeniu zwłok wzięli licznie udział członkowie Str. Lud. ze sztandarami organizacji, składając na trumnie wiele wieńców.

Natarcie wojsk ludowych

na froncie madryckim

Havas donosi z Madrytu, iż we wtorek o świcie wojska rządowe podjęły natarcie na froncie madryckim i zajęły m. Brunete.

Następnie wojska rządowe podeszły do m. Villanueva de la Canada, na którą uderzyły o godz. 16-ej. Walka trwa.

Powstańcy przeprowadzili wczoraj ostre ataki na zachód i południe od Madrytu, w kierunku Casa del Campo i Aranjuezu.

Wszystkie te ataki zostały odparte. Jest rzeczą możliwą, że stanowiły one przygotowanie do nowej ofensywy powstańców, zakrojonej na szeroką skalę.

Nieudały występ endecji

w Skarzysku-Kamiennej

(Kor. wł.)

Widząc, że robotnicy na terenie Skarżyska masowo organizują się w Związkach Klasowych i podejmują walki o swe postulaty zawodowe i polityczne, i że coraz częściej rozbrzmiewają hymny i pieśni robotnicze, których od kilku lat nie słyszano w Skarżysku, endecja postanowiła zrobić próbę swych wpływów.

W dniu 27.VI r. b. wypuścili tysiące ulotek oblepiając wszystkie parkany olbrzymimi plakatami, zwiastującymi o mającym się odbyć publicznym zgromadzeniu na temat „Precz z komuną"; na które to zgromadzenie zjechali najwybitniejsze asy endecji jak pp. Belka z Łodzi, Borowski i Maciejewski z Radomia i Brzucnia z Końskich.

Punktualnie o godz. 13 sala została zapełniona członkami PPS-u, Związków Klasowych, ZZZ-tu i przybyłemi POWiakami z terenu Państwowej Wytwórni Amunicji. W ogólnej liczbie około 500 ludzi, nie widzieliśmy endeków, prócz tych, którzy zasiedli przy stole prezydialnym.

Organizatorzy zorientowali się w sytuacji i nie udzielili nikomu ze zgłaszających się głosu, lecz pośpiesznie rozwiązali zgromadzenie.

Na sali powstało wrzenie. Zaczął przemawiać tow. Gaik, po nim Peowiacy postawili rezolucję dotyczącą metropolity Sapiehy, rozległ się śpiew „Pierwszej Brygady", „Czerwonego Sztandaru". Tłum ruszył na ulice — i tu głośno demonstrował na rzecz naszych haseł: o Rząd robotniczo-chłopski, nową ordynację i nowe wybory.

Chodnikami udano się do Zw. Metalowców, gdzie na żądanie zebranych tow. tow. Płoszaj i Gaik w półgodzinnym referacie omówili haniebną działalność endeków.

Tak to próba endecka na naszym terenie zawiodła całkowicie.

Francuskie warunki

utrzymania kontroli na granicy hiszpańskiej

PARYŻ. PAT. — Koła dyplomatyczne sprecyzowały wieczorem stanowisko Francji wobec zagadnienia kontroli na drogach lądowych i morskich, prowadzących do Hiszpanii.

Rząd francuski uzależnia utrzymanie międzynarodowej kontroli na granicy francusko-hiszpańskiej od dwóch warunków:

1) Kontrola morska winna być przywrócona pod tą czy inną formą, lecz winna dawać dostateczne gwarancje, aby mogła być przyjęta przez rząd francuski.

2) Kontrola granicy portugalsko-hiszpańskiej winna funkcjonować tak samo jak poprzednio.

W tym sensie zostały wysłane instrukcje do ambasadora Francji w Londynie.

Siostry misyjne

pod zarzutem spekulacji

W izbie karnej sądu krajowego w Berlinie toczy się proces 12 sióstr z Sodalicji misyjnej Św. Piotra Klawera, oskarżonych o nadużycia dewizowe na sumę przeszło 200 tys. marek. Na ławie oskarżonych zasiada tylko 5 sióstr, pozostałe bowiem przebywają zagranicą.

Sodalicja św. Piotra Klawera ma oddziały w większych miastach niemieckich i od wielu lat rozwija w Rzeszy ożywioną działalność. Okoliczność tę podkreśla specjalnie prasa niemiecka.

Proces wzbudza duże zainteresowanie wobec tego, że oskarżone są tym razem wyłącznie kobiety.

Rokowania

o umowę zbiorową

Rozpoczęte wczoraj w Bielsku rokowania o płace i umowę zbiorową w przemyśle tekstylnym trwają w dalszym ciągu. We wtorek przybył do Bielska okręgowym inspektor pracy inż. Maske, który bierze udział w rokowaniach, odbywających się w bielskim inspektoracie pracy.

Klęski żywiołowe

niszczą III Rzeszę

Nad Fryburgiem (Badenia) przeszła wczoraj wieczorem niezwykle gwałtowna burza z piorunami. Dwuch młodych ludzi zaskoczonych przez burzę nad brzegiem strumienia utonęło. Ruch drogowy w tych okolicach został na kilka dni sparaliżowany.

Z Monachium donoszą, o ciężkich klęskach żywiołowych w wielu pobliskich miejscowości. Katastrofalny grad zniszczył wielkie obszary pól zbożowych. Pioruny wywołały liczne pożary zabudowań gospodarczych, a woda zalała łąki na półtora metra wysokości. W okolicach Norymbergii oberwała się chmura. Burza spowodowała szereg wylewów i pożarów niszcząc dobytek rolników i przerywając komunikację.

Wiadomości Sportowe

Tenis

JĘDRZEJOWSKA ODRZUCIŁA PROPOZYCJE ZAWODOWYCH MANAŻERÓW.

Podczas turnieju tenisowego w Wimbledonie amerykańscy manażerowie tenisowi zwrócili się do Jędrzejowskiej z propozycją przystąpienia do obozu zawodowców, ale Jędrzejowska odrzuciła te propozycje, pragnąc nadal bronić barw polskich jako tenisistka - amatorka.

JĘDRZEJOWSKA JEDZIE DO AMERYKI.

Zarząd Pol. Zw. Lawn - Tenisowy zdecydował, że Jedrzejowska wprost z Anglii uda się do Ameryki. W Ameryce Jędrzejowska wezmie udział w dwóch turniejach drobniejszych, a następnie w mistrzostwie Ameryki w połowie sierpnia w Forest Hille. Projektowany jest także wyjazd Jędrzejowskiego do jednego z polskich ośrodków emigracyjnych w Ameryce.

PORAŻKA TŁOCZYŃSKIEGO W FINALE O PUCHAR RYGI.

W ostatnim dniu rozrywek tenisowych o puchar ryskiego klubu tenisowego Tłoczyński pokonał Łotysza Polisa 6:2, 6:0. W finale Tłoczyński przegrał z Czechem Drobnym 2:6, 1:6. Tłoczyński był bardzo zmęczony ciężkimi spotkaniami z poprzedniego dnia.

W finale gry podwójnej panów o mistrzostwo Łotwy para polska Tłoczyński — Czajkowski przegrała z parą czeską Stineli — Drobny 5:7, 2:6, 2:6. Para czeska była w doskonałej formie.

SIERŻANT DRAPAŁA MISTRZEM PODOFICERÓW.

W Gdyni zakończony został trzeci ogólno - polski turniej tenisowy dla podoficerów.

W fniela gry pojedyńczej panów zwyciężył starszy sierżant Drapała, bijąc sierż. Loberdę 6:1, 6:2, 6:3. Sierż. Drapała zdobył w ten sposób poraz trzeci tytuł mistrza Korpusu Podoficerskiego.

POLSCY TENISIŚCI ZAPROSZENI DO POŁUDNIOWEJ AFRYKI.

Przedstawiciel południowo afrykańskiego związku lawn. tenisowego zaprosił trójkę graczy polskich, a mianowicie Jędrzejowską, Tłoczyńskiego oraz jednego jeszcze (Hebda lub Tarłowski) na 6-tygodniowe tournee po Południowej Afryce w końcu października i w listopadzie. Zaproszenie to zostało zasadniczo przyjęte.

Kolarstwo

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI NA DYNASACH.

W czwartek, dnia 8 b. m. WTC. organizuje międzynarodowe wyścigi za prowadzeniem motorów na przestrzeni 200 okrążeń toru, z równoczesnym startem. Sensacyjnie zapowiada się start Włocha Bambagiotti, specjalisty w tej konkurencji, oraz Francuza Clemensa mistrza torowego Francji w kategorii młodzieży akademickiej. Startują również uczestnicy wyścigu kolarskiego dookoła Polski z Napierałą, Starzyńskim, Kapiakiem, Moczulskim, Michalakiem wreszcie najlepsi torowcy długodystansowi Stähl i Włodarczyk.

Początek zawodów o godz. 20.ej.

Hippika

SUKCESY POLSKICH JEŹDŹCÓW W PRUSACH WSCHODNICH.

Na międzynarodowych zawodach konnych, które się odbyły w Prusach Wschodnich w w miejscowości Insternburg startował również zespół polski w składzie por. Komorowski na koniach Zbieg i Zbój, i por. Skulicz z końm Dunkan i Arona. Szefem zespołu był mjr. Trenkwald. Nasi jeźdźcy startowali w dwóch konkursach, przy czym por. Komorowski zdobył 1 pierwszą i 1 drugą nagrodę, a por. Skulicz trzecią piątą i szóstą nagrodę.

Piłka nożna

KONFLIKT PZPN. Z OKRĘGIEM ŚLĄSKIM.

Zarząd PZPN rozpatrywał na swym ostatnim posiedzeniu sprawę złożenia mandatów przez okręg śląski, który w swej decyzjii wymienił m. in. sprawę zakazu gry z Baskami, uznanie Naprzodu mistrzem okręgu bez dodatkowej rozgrywki z KS. Śląsk, sprawę Dębu i t. p. Zarząd PZPN. po omówieniu sprawy zdecydował się nie przyjąć dymisji i podtrzymać swe poprzednie stanowiska, które obecnie w obszernym piśmie do okręgu śląskiego umotywował. Jednocześnie PZPN zawiadomił okręg śląski, że nie miał on prawa decydować, że jeżeli do 15 b. m. PZPN nie spełni jego życzeń, to automatycznie przestaje urzędować, gdyż w myśl statutu zarząd w stanie dymisji obowiązany jest urzędować do chwili wyznaczenia komisarza wzgl. zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Ponadto zarząd PZPN postanowił zaprosić prezesa okręgu inż. Żółtaszka dla osobistego omówienia całokształtu sprawy.

PRASA RUMUŃSKA O MECZU POLSKA — RUMUNIA.

Prasa rumuńska przepełniona jest obszernymi sprawozdaniami i rozważaniami na temat niedzielnego meczu Polska — Rumunia w Łodzi. Dzienniki omawiają zwycięstwo drużyny rumuńskiej w słowach wręcz entuzjastycznych podkreślając, że w drugiej połowie Polacy byli bardzo niebezpieczni, ale defensywa rumuńska potrafiła utrzymać zwycięski dla siebie wynik.

Zażegnanie strajku w marynarce handlowej

Od stycznia r. b. toczyły się w Gdyni rokowania pomiędzy Zw. Armatorów a Związkiem Transportowców w sprawie noweli do umowy zbiorowej.

W toku paromiesięcznych konferencyj, zamiast uzgodnienia spornych kwestii, nastąpiło zaostrzenie sytuacji przez wypowiedzenie umowy zbiorowej przez obie strony.

Marynarce handlowej groził strajk. Powołanie i orzeczenie Komisji Arbitrażowej zapobiegło wybuchowi strajku. Komisja Arbitrażowo - Rozjemcza pod przewodnictwem dyr. M. Klotta i w składzie, ze strony Zw. Armatorów p.p. Ziółkowskiego i Milewskiego, oraz tow. tow. Kwapińskiego i Rusinka, z ramienia Zw. Transportowców, rozpatrzyła trzy nie uzgodnione przez strony kwestie: 1) sprawę płac; 2) etatów na statkach „Toruń", „Poznań", „Kraków", „Katowice" i „Tczew", 3) traktowania członków załogi przez przełożonych.

Po całodziennych obradach, w dniu 6 b. m., Komisja orzekła: podwyżkę płac dla młodszych marynarzy na 140 zł. mies., dla starszych chłopców na 85 zł., dla młodszych chłopców na 60 zł. mies. wraz z wyżywieniem. Płace dla pozostałych kategoryj i grup załów zostały podwyższone od 3½ — 5%.

W sprawie etatów ustalono powiększenie załóg na wymienionych statkach o: a) starszego marynarza w załodze pokładowej, b) węglarza w załodze maszynowej.

W sprawie wzajemnych stosunków wprowadzono zmianę, mającą na celu uregulowanie tej kwestii.

Nadmienić należy, że w trybie polubownym załatwiono szereg zmian wysuniętych przez Zw. Transportowców w zakresie czasu pracy w porcie i na morzu, wyżywienia i higieny.

W ten sposób zakończył się długotrwały zatarg w marynarce handlowej, odgrywającej tak ważną rolę w życiu gospodarczym kraju.

Odroczenie egzekucyj w rolnictwie

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., podobnie, jak w roku ubiegłym, zwrócił się do Min. Skarbu o odroczenie zaległości podatkowych do dnia 15 października, aby z jednej strony rolnicy nie wyzbywali się zboża masowo w okresie pożniwnym, na czym korzysta spekulacja, z drugej — aby rolnicy mogli wyzyskać poprawę cen w okresie późniejszym, dzięki bardziej równomiernej podaży.

Wiadomości z całej Polski

OLBRZYMI POŻAR FABRYKI „LENKO" W ALEKSANDROWICACH

W czasie burzy, jaka przeszła nad Bielskiem i okolicą, jeden z piorunów uderzył w magazyn zakładów „Lenko" w Aleksandrowicach.

Piorun spadł do oddziału fabrycznego, gdzie nagromadzone były zapasy surowca. W okamgnieniu łatwo palny materiał stanął w płomieniach. Pożar rozszerzał się z szaloną gwałtownością. Wyrządzone szkody sięgają miliona zł.

SZYKANY WOBEC KURACJUSZY

„Nowy Dziennik" donosi ze Szczawnicy o szykanach, stosowanych wobec kuracjuszów - Żydów. W parku zdrojowym na pewnej części ławek umieszczono kartki, iż ławki są wynajęte przez chrześcijańskie pensjonaty i z ławek tych usywa się kuracjuszy Żydów.

Czy to są zarządzenia komisji zdrojowej?

POŻAR W KINIE

W Wierzbniku koło Starachowic (woj. kieleckie) w czasie wyświetlania filmu w kinie „Adria" wybuchł pożar w kabinie operatora. W kinie wybuchła panika. Ludzie, tratując się wzajemnie, biegli ku wyjściu, ratując się także ucieczką przez okna poczekalni. Przeraźliwy gwizd syren alarmowych straży zwiększał grozę sytuacji i wzmiecał przerażenie wśród publiczności, torującej sobie drogę ku wyjściu.

Poważne rany odniósł kinooperator M. Molecki, który chciał uratować aparat i film.

SFAŁSZOWAŁA KSIĄŻECZKĘ PKO, ABY WYJŚĆ ZAMĄŻ

Do urzędu pocztowego w Miechowie zgłosił się z książeczką PKO. Roman Cholewa z żądaniem wypłaty sumy zł. 5.700 zdeponowanej przez jego żonę, Marię, z którą ożenił się przed kilkoma dniami. Wpis sumy zł. 5.700 okazał się faszywy. Na książeczkę bowiem, wpłacono tylko 5 zł., a cyfrę 700 dopisała sama wpłacająca, by skłonić Cholewę do ożenienia się z nią, jako z panną, posiadającą posag w gotówce.

ŚMIERĆ W BAGNISKU

Straszną śmiercią zginął 28-letni mieszkaniec Inowrocławia, niejaki Holasz, który zapadł się na bagnisku przy ul. Świętokrzyskiej.

W bagnie tym znalazło śmierć już kilkanaście osób, przy czym ciał topielców nie udało się wydobyć.

Hołd zasłudze

Ulica Ign. Daszyńskiego w Przemyślu

Na zasadzie uchwały Rady miejskiej w Przemyślu, dotychczasowa ul. Barska otrzymała nazwę uliczy **Ignacego Daszyńskiego.**

Lud Robotniczy Przemyśla wita z uznaniem uchwałę Rady miejskiej, oddającą hołd pamięci Ignacego Daszyńskiego.

Najmniejsze podatki płacą kapitaliści i banki!

Prasa poznańska ogłasza ciekawą statystykę rozłożenia ciężarów podatkowych na poszczególnych płatników.

Okazuje się, że handel płaci 24 proc. podatków, przemysł 21 proc., pracownicy umysłowi i fizyczni 17 proc., rolnictwo 15 proc., właściciele nieruchomości 14 proc., rzemiosło 4 proc., kapitaliści i rentierzy 2,5 proc., wolne zawody 2 proc. i banki 1 proc.

Jak z tego widać, handel i przemysł płacą 45 proc. wszystkich podatków. Pozostała część ludności płaci 55 proc., z czego rolnictwo stanowiące 75 proc. ludności płaci zaledwie 15 proc. podatków państwowych.

Jak wynika z powyższej statystyki, nasze życie gospodarcze kroczy b. niewłaściwymi szlakami. Równocześnie statystyka świadczy o wybitnym ubóstwie wsi polskiej.

Na Górnym Śląsku

C.Z.G. zdobył dwa nowe mandaty w wyborach na kopalni „Ema"

W dn. 30.IV i 1.VII 1937 r. odbyły się wybory delegatów na kopalni „Ema". Uprawnionych do głosowania było 1.700 osób, głosowało 1.622.

Lista Nr. 1 (ZZP Ochojski) otrzymała 333 głosy — 2 mandaty; lista Nr. 2 (ZZP Salomon) 416 gł., 3 mand. i 1 uzupełniający; lista nr. 3 (CZG) 542 gł., 4 mand. i 1 uzupełn.; lista nr. 4 (RRU) 66 gł., 0 mand.; lista Nr. 5 (ZZZ Fesser) 184 gł., 1 mand.; lista Nr. 6 (ZZZ Kapuściński) 77 gł., 0 mand.

CZG, mimo różnych sztuczek, uprawianych przez ZZP (Ochojskiego i Salomona), zdobył 2 nowe mandaty (194 głosów). Robotnicy kop. „Ema" zaczynają się przekonywać, dokąd załogę prowadzili „zjednoczeniowcy".

***

W r. 1936 wyniki wyborów były następujące:

Lista 1 (ZZP Ochojski 291 gł., 2 mandaty; lista 2 (ZZP Salomon) 403 gł., 3 mand. i 1 uzupełn.; lista 3 (ZZZ) 356 gł., 3 mand.; lista 4 (RRU) 44 gł., 0 mand.; lista 5 (CZG) 348 gł., 2 mand. i 1 uzupełniający.

Skutki „oszczędności" kolejowych

Donoszą nam z Mosiny:

W związku z wypadkiem kolejowym na szosie **Poznań - Mosina,** Zarząd Miejski donosi, że już od początku ubiegłego roku domagał się od Dyrekcji Kolei zabezpieczenia przejazdów kolejowych na tutejszym terenie. Przeto odpowiedzialność za katastrofę spada całkowicie na Dyr. Kolei, która zbagatelizowała sobie uwagi na temat niezabezpieczonych przejazdów.

Nadmieniamy, że przed kilku laty na tym samym miejscu dziecko poniosło śmierć, a na drugim przejeździe pociąg zabił konia. Szczęściem tylko obeszło się bez ofiar ludzkich.

Nie można robić oszczędności kosztem życia ludzkiego!

Na urlop z „Przyjaciółmi Przyrody"

(Robotnicze Towarzystwo Turystyczne w Polsce).

Czas wolny od pracy spędzisz miło ze swoimi w 10 najpiękniejszych ośrodkach turystycznych Polski

BESKIDY
TATRY
KARPATY WSCHODNIE
WOŁYŃ
GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE
MORZE
JEZIORA AUGUSTOWSKIE

Zniżki kolejowe 50% dla robotników i ich rodzin.

Informacje: Zarząd Główny R. T. T., Warszawa — Żoliborz, ul. Krasińskiego 10 m. 81. Wtorki godz. 19—20, piątki godz. 20—21. (Listownie po załączeniu znaczka pocztowego).

Kurs-obóz instruktorski T.U.R. Okręgu Częstochowskiego

W dniach 27, 28 i 29 czerwca r. b. w Częstochowie - Dąbie otwarty został trzydniowy kurs-obóz instruktorski, zorganizowany przez Zarząd Okręgowy T.U.R. dla kierowników organizacyj: T. U. R., P. P. S., kl. Zw. Zaw. i Młodzieży P. P. S.

W kursie uczestniczyło 54-ch słuchaczy z 12-tu miejscowości.

Kurs miał charakter internatu.

Wykłady odbywały się w starej historycznej stodole tow. Henryka Janoty w Dąbiu (skąd nie jeden uświadomiony działacz P.P.S. w roku 1905 szedł wprost na szubienicę), która obecnie nabrała odświętnego wyglądu.

Otwarcia kursu dokonał tow. K. Czapiński, prezes Zarządu Głównego T. U. R., przyjmując raport od kierownika kursu tow. Wł. Dewora. Na znak otwarcia kursu została wciągnięta na wysoki maszt czerwona flaga. Tow. Czapiński został bardzo serdecznie powitany przez uczestników.

Na kursie wykładali wybitni działacze ruchu socjalistycznego tow. tow.: K. Czapiński, A. Próchnik, A. Kriegier, Z. Piotrowski, J. Kaźmierczak, L. Bruś, Wł. Dewor i inni. Wykłady zajęły 22½ godz. Ponadto uczestnicy byli przepytywani, oraz sami zadawali pytania i wykonywali zadania z dziedziny prac praktycznych..

Kurs pod względem organizacyjnym, jak również pod względem doboru słuchaczy, stał na bardzo wysokim poziomie.

Przede wszystkim stwierdzone zostało *wielkie pragnienie oświaty mas robotniczych.*

Zakończenie kursu odbyło się w bardzo podniosłym nastroju.

Tow. Dewor, kierownik kursu, zreasumował wyniki trzydniowych prac, wskazując na wielkie znaczenie takich kursów dla dalszego rozwoju organizacyj robotniczych.

Okolicznościowe przemówienie wygłosili tow. tow. J. Kaźmierczak i H. Janota.

Następnie tow. Z. Piotrowski, sekretarz generalny T. U. R., wygłosił, wśród oklasków, podniosłe przemówienie, wzywając do dalszej pracy dla dobra ruchu socjalistycznego w Polsce.

Tow. A. Ceglarek, w imieniu uczestników podziękował Zarządowi Głównemu i Okręgowemu T. U. R. za zorganizowanie kursu; w szczególności prelegentom i tow. Deworowi za pieczołowite jego prowadzenie.

Tow. Dewor, im. Zarządu Okręgowego T.U.R. zamknął II-gi kurs-obóz instruktorski w Częstchowie-Dąbiu.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki", urządzono wspólną fotografię.

Kącik radiowy

SŁUCHOWISKO „ŚPIEW O BOŚNI".

Jalu Kurek, laureat Nagrody Młodych Polskiej Akademii Literatury, napisał słuchowisko, które choć oparte na gruncie realistycznym, owiane jest urokiem poetyckiej fantazji.

W słuchowisku tym, które nadane zostanie dn. 8 lipca o godz. 19, wezmą udział najlepsze siły aktorskie z Józefem Karwowskim na czele. Dodać należy, iż jest to pierwsze słuchowisko radiowe Jalu Kurka, który weźmie w nim udział również jako wykonawca.

Muzykę skomponował St. Mikuszewski.

„SŁOŃ GUGUA". OPOWIADANIE RADIOWE DLA DZIECI.

Kamil Giżycki, znany polski podróżnik, jest świetnym narratorem. W opowiadaniu p. t. „Słoń Gugua" autor, przebywający obecnie w Liberii, kreśli niezwykłe żywo i barwnie obraz świata zwierzęcego afrykańskiej dżungli. Opowiadanie to nadaje Rozgłośnia Lwowska dn. 8 lipca o godz. 16.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 8 lipca.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Dzien. połud. 12.15 O dobrych sadzeniach. 12.25 Zespół P. Rynasa. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Opow. dla dzieci (ze Lwowa). 16.15 Koncert solistek. 16.45 Jak zostawić mieszkanie na lato. 17.00 1000 taktów muzyki w wyk. Zespołu S. Rachonia. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pog. społ. 18.10 Program. 18.50 Wiązanki charakterystyczne (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 Słuchowisko Jalu Kurka p. t. Śpiew o Bośni. 19.40 Pog. akt. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. 21.45 Wielki świat Capowic — Jana Lama (dok.). 22.00 Płyty dla znawców. 22.50 Ostatnie wiadomości Dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Konc. rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji i program. 14.06 Rachmaninow i Strawiński. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Zespół J. Stena. 22.00 Wiad. sport. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 Reportaż z życia. 23.[illegible] Muz. tan. (płyty).

PIĄTEK, 9 lipca.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Dzien. połud. 12.15 Skrzynka roln. 12.25 O polskim morzu — pieśni. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert mandolinistów. 16.45 Reportaż Romana Zrębowicza z Wystawy Paryskiej. 17.00 Kapela Ludowa. 17.50 Rozmaryn — pog. 18.00 Program na jutro. 18.05 Pog. konkursowa. 18.10 Muzyka lekka (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 Rapsodie Debussy'ego (płyty). 19.20 Rec. śpiewaczy Eedo Karrisoo — (tenor). 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Z fali na falę — aud. muz. z Poznania. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Konc. Ork. Marynarki Woj. 21.45 Lublin — poemat J. Czechowicza. 22.00 Koncert solistów. 22.50 Dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Wagner: „Trystan i Izolda" akt. I opery (płyty). 14.00 Parę informacji i program. 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00. Przepisy na tanie zupy i desery owocowe. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 Fragment z pow. Conrada „Lord Jim". 23.15 Muz. tan.

E. C. Bentley i H. W. Allen 75)

ŚMIERĆ FILANTROPA

przekład z angielskiego **B. Kopelówny)**

W padającym świetle zarysowała się bardzo wysoka, zgarbiona postać mężczyzny. Księgarz rzucił się w stronę wejścia ze słowami powitania. Wrócił razem z przybyszem, po czym nastąpiła chwila kłopotliwego milczenia, gdyż Gautier nie zdradzał ochoty przedstawienia swego angielskiego gościa. Trent chwycił byka za rogi.

— Panie hrabio — rzekł — pozwoli pan, że się przedstawię. — Wyjął bilet wizytowy. — Mam wrażenie, że będzie mi pan mógł powiedzieć coś, posiadającego żywotne znaczenie dla mego przyjaciela, który — jak mam powody przypuszczać — jest również pańskim przyjacielem: dla dr. Bryana Fairmana. Może to być dla niego kwestią życia i śmierci...

Hrabia najpierw cofnął się z odruchową niechęcią, ale gdy usłyszał nazwisko Fairmana — zachowanie jego uległo zmianie. Wziąwszy bilet wizytowy Trenta, wyciągnął ku niemu rękę i rzekł: — Jestem do pańskiej dyspozycji, monsieur. Przyjaciele Fairmana są mymi przyjaciółmi. Pozwoli pan, że staniemy gdzieś, gdzie można będzie swobodnie porozmawiać.

Poprowadził Trenta ku wnęce okna, w tyle księgarni.

Hrabia stał teraz tak, że światło padało mu na twarz. Trent, jako malarz ludzi, oczarowany był błyszczącymi oczami, umieszczonymi głęboko pod gęstwiną krzaczastych brwi, nad orlim nosem i długim, postrzępionym siwym wąsem. Szaro zielone oczy z ciemną obwódką przy źrenicy robiły wrażenie spoglądających nie na zewnątrz, lecz zapatrzonych w głąb duszy. Przy pierwszych słowach Trenta w oczach tych zarysowało się coś w rodzaju lęku, a co najmniej — zakłopotania, jak gdyby dusza, kryjąca się za nimi, wyjrzała na świat zewnętrzny i wzdrygnęła się niechętnie, — ale prawie natychmiast oczy te odzyskały pogodny wyraz.

— Prawdopodobnie słyszał pan — rzekł Trent — o zamordowaniu przed paru dniami w Londynie Randolpha, znanego angielskiego filantropa, Okazało się, że dr. Fairman jest w jakiś sposób zaplątany w tę zbrodnię, — istnieje nawet pewne niebezpieczeństwo ,że zostanie oskarżony o popełnienie jej.

Hrabia d'Astalys podniósł ręce: — Fairman mordercą! Nie do wiary. Nie, proszę pana, nic o tym nie słyszałem. Nigdy nie czytuję gazet.

— Ja także — powiedział Trent — nie mogłem uwierzyć, że jest winien takiej zbrodni — i dlatego właśnie przychodzę prosić pana o pomoc, gdyż od samego Fairmana nie mogę uzyskać żadnej. Wydaje się jeszcze możliwe, że pan wie cośkolwiek, co mogłoby wytłumaczyć jego niezrozumiałe zachowanie.

W krótkości wyliczył fakty, świadczące o roli Fairmana w tej sprawie, ale ani jednym słowem nie wspomniał o tym, czego dowiedział sie w zaufaniu od inspektora Bligha — że policja ma w rękach pismo, w którym Fairman przyznaje się do winy.

— Tego wieczora, kiedy popełnione zostało morderstwo — ciągnął Trent — Fairman pojechał do Dieppe. Następnego ranka widziano go w Impasie Chimery — i dowiedziałem się, że pytał tam o pana. Przekonawszy się, że pan wyjechał, wyruszył następnym okrętem do Anglii — i po drodze został aresztowany w chwili, gdy chciał skoczyć z pokładu w morze. Nie chciał dać żadnego wyjaśnienia swego postępowania — i w ogóle nie chciał powiedzieć słowa — a teraz jest zbyt chory, aby przyjaciele mogli się z nim widzieć.

Hrabia smętnie potrząsnął głową i przycisnął ręce do głowy.

— Jestem bardziej zrozpaczony, aniżeli potrafię wyrazić, tym, co mi pan opowiedział. Ale obawiam się, że niewiele zdołam pomóc. Nie mogę pojąć w jakim celu Fairman chciał się ze mną zobaczyć w tych okropnych okolicznościach. Niech mi pan wierzy, monsieur, jestem bardzo przywiązany do naszego przyjaciela. Przez rok przebywając na studiach w Paryżu — mieszkaliśmy razem — i wtedy poznałem go tak, jak tylko jeden człowiek może poznać drugiego. Nauczyłem się przede wszystkim cenić jego hart i nieustraszoną logikę myśli. Zrobię dla niego wszystko, co tylko jest w mojej mocy — chociażby kosztowało mnie to nie wiem ile — ale muszę przyznać, że nie wiem, jak mam sobie to wszystko tłumaczyć.

Młodzi-naprzód!

Wielka manifestacja Mł. P. P. S. w Warszawie

W niedzielę, dn. 4 b. m., odbyło się w Warszawie na Żoliborzu Okręgowe Spotkanie Młodzieży P. P. S.

Była to potężna manifestacja młodej gwardii Socjąlizmu polskiego, toczącej nieubłagany bój przeciwko faszyzmowi i wstecznictwu.

W przeciwieństwie do najrozmaitszych zjazdów parade-„młodzieżowych“, organizowanych przez endeckie i ozonowe organizacje, w Spotkaniu niedzielnym brała udział młodzież, reprezentująca *istotne, żywe i najzdrowsze siły młodego pokolenia.*

Po zbiórce na ul. Krasińskiego o godz. 8 rano uformował się pochód, który przeszedł na boisko Szklanych Domów, gdzie odbyły się zawody sportowe pod kierownictwem tow. Z. Pietrzykowskiego. O godz. 10 odbyła się Odprawa Organizacyjna w szczelnie zapełnionej sali kina „Świat“.

Zagaił Odprawę tow. Ładkowski, po czym wśród ogólnego skupienia wygłosił przemówienie programowe sekretarz generalny C. K. W. P.P.S., tow. Kazimierz Pużak, podkreślając konieczność pogotowia organizacyjnego młodzieży robotniczej, która w dzisiejszej sytuacji ma doniosłe zadanie do spełnienia. Walka między postępem a reakcją zaostrza się. Nie chcemy dopuścić do tego, żeby Polska stała się Hiszpanią. Dlatego musimy skupić wszystkie nasze siły dla odparcia faszystowskich i reakcyjnych zapędów.

Przemówienie tow. Pużaka przyjęte zostało przez zgromadzonych entuzjastyczną owacją.

Po przemówieniu zebrani złożyli uroczyste ślubowanie na wierność Socjalizmowi i P. P. S.

Odprawę powitał im. W. S. M. tow. Libkind; przemawiał również robotnik polski z Francji, tow. J. Szczerbiński.

Po odprawie nastąpił przemarsz do Lasku Bielańskiego. W powrotnej drodze odbyła się defilada przed kierownictwem Partii i C. W. M. P. P. S.

O godz. 17,30 na boisku „Szklanych Domów“ nastąpiło zamknięcie Spotkania, oraz Uroczysta Akademia, którą zagaił tow. Ładkowski; przewodniczył tow. Praga. Pierwszy przemawiał im. C. K. W. P.P.S. tow. K. Pużak, po czym kolejno przemówienia wygłosili tow. tow.: Fotek im. Dzielnicy Marymont - Żoliborz P.P.S., im. Wydz. Kobiecego P.P.S. — Wacikowska, im. Mł. P.P.S. Warszawy - Podmiejskiej — Beninger, im. Zukunftu — Oller, im. Z. N. M. S. — Raabe. Po bogatej części artystycznej, wyonanej przez Rob. Centr. Scenę Artystyczną i Scenę Kół Młodzieży P.P.S. Śródmieście i Mokotów, Akademię zamknął tow. Józef Dzięgielewski im. W.O.K.R. P.P.S.

Spotkanie wywarło na zgromadzonych imponujące wrażenie, stanowiąc udatny etap przygotowawczy do Ogólno - polskiego Zlotu Młodzieży P.P.S., który odbędzie się we wrześniu b. r.

Centr. Wydział Młodz. P. P. S. składa serdeczne podziękowanie Warsz. Spółdz. Mieszkaniowej, orkiestrze „Szklanych Domów“, Dzielnicy Żoliborz - Marymont P.P.S. i wszystkim tow. tow., którzy przyczynili się do uświetnienia Spotkania.

Wybuch w laboratorium firmy „Klawe“

4 robotnice ranne

Na terenie fabryki Tow. przemysłu chemiczno - farmaceutycznego „Magister Klawe“ S. A., przy ul. Karolkowej 22/24, w laboratorium chemicznym nastąpił wybuch butli z chloroformem, dystylowanym i nagrzewanym wodą gorącą. Od wybuchu zapaliło się urządzenie laboratorium, sufit i dach. Ogień zagrażał poważnie przerzuceniem się na dalszą część laboratorium i zabudowań. Zawdzięczając jednak szybkiej i energicznej akcji straży został zlokalizowany. Dogaszanie zgliszcz trwało ok. 2 godzin. Przyczyna wybuchu nieustalona.

Podczas wybuchu uległy poparzeniu twarzy, rąk lub klatki piersiowej 4 robotnice: Helena Jaźwińska, Eugenia Zamorska, Janina Borkowska i Henryka Zygmuntówna. Wszystkie poparzone opatrzył lekarz Pogotowia, przewożąc do szpitala na Czystem.

Groźny pożar licznie zamieszkałej rudery

20 osób bez dachu nad głową

Nocy ubiegłej o godz. 3.50 wynikł groźny pożar na terenie olbrzymiej posesji, mieszczącej 127 lokali przy ul. Zamenhofa 44. Pożar wynikł na poddaszu 1-piętrowej poprzecznej oficyny, łączącej drugie podwórze z trzecim, zamieszkałej przez niezamożnych lokatorów.

Wśród pogrążonych w głębokim śnie lokatorów wynikł popłoch. Zaczęli oni w bieliźnie wybiegać na podwórze. Jeden z lokatorów, Becalel Haftka, wyskoczył oknem z I piętra, nie odnosząc, na szczęście, szwanku. Haftka przystawił następnie do okna drabinę, wszedł do mieszkania, wyniósł roczną córkę, po czym zeszli po drabinie: 6-letni syn i żona. Tymczasem inni lokatorzy zaczęli wynosić przez okna również po drabinach swój skromny dobytek.

Na mejsce przybył wkrótce I oddział straży ogniowej. Strażacy przystąpili do akcji ratunkowej, w chwili, gdy palił się już dach, kryty papą oraz poddasze. W pół godziny pożar został zlikwidowany. Zniszczeniu uległo 5 mieszkań, zajmowanych przez lokatorów z rodzinami. Również część mebli i garderoby, które nie zdołano usunąć, uległy częściowemu zniszczeniu. Tym sposobem 20 osób pozostało bez dachu nad głową.

***

Gdy w całym domu rozległ się alarm o pożarze, lokator Moniek Cylin, elektrotechnik, zerwał się, wsiadł na motocykl i zamierzał pojechać do I oddziału straży, celem zaalarmowania o pożarze. W drodze na rogu ul. Meizelsa, Cylin spadł z motocykla, lecz wkrótce podniósł się i pojechał dalej. Na Nowolipkach nastąpiło starcie motocykla z samochodem. Motocykl został uszkodzony. Cylina zaś, który doznał potłuczenia nóg, przewieziono na opatrunek do ambulatorium Pogotowia, a następnie do domu.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie „Zazdrość i medycyna“ M. Choromańskiego z Elżbietą Dziewońską, Bogusławem Samborskim i Lucjanem Krzemieńskim na czele. Reżyseria Leona Schillera.

TEATR NARODOWY: dziś sztuka Zawieyskiego p. t. „Powrót Przełęckiego“.

TEATR POLSKI: daje wznowienie komedii Caillaveta i de Flers'a „Papa“ z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR NOWY: nieczynny.
TEATR MAŁY: nieczynny.
TEATR LETNI: dziś amerykańska komedia muzyczna „Król Włóczęgów“.

TEATR KAMERALNY. Dziś komedia J. Berra i L. Verneuila p. t. „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

TEATR MALICKIEJ: Ostatnie dni „Mała Kitty i wielka polityka“.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie arcyzabawna komedia „Ciotka Karola“ z udziałem Bodo, Bonity, Orwida, Minowicza i innych.

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś „Wesoły Emil“.

TEATR „WIELKA REWIA“ (Karowa 18). Codziennie komedia muzyczna p. t. „Podwójne życie panny Leny“.

TEATR „8.15“ gra codziennie komedię muzyczną Benatzky'ego „Koletta“ (Miss Loteria).

Kronika wypadków

SAMOBÓJSTWO

40-letnia Antonina Solacowa, przy mężu (Annopol), w zamiarze samobójczym zraniła się nożem w nadbrzusze. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Przem. Pańskiego.

KARYGODNA ZABAWA BRONIĄ

W Opinogórze, wskutek nieostrożności jednego z letników, została postrzelona z rewolweru w głowę, 12-letnia Regina Pikusówna, uczennica. Ranną przywieziono w stanie ciężkim do szpitala Przem. Pańskiego.

WYPADEK BEZDOMNEGO

Przy ul. Dzikiej 4, w przytułku noclegowym Braci Albertynów, spadł z pryczy na asfaltową podłogę 30-leltni Bronisław Półka, robotnik. Rannego w głowę opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

STRATOWANY PRZEZ KROWĘ

Na ul. Puławskiej został stratowany przez krowę 55-letni Józef Zabłociak, robotnik (Okęcie), który doznał zwichnięcia prawego barku. Nieszczęśliwego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

DZIECKO KOPNIĘTE PRZEZ KONIA

Na ul. Grochowskiej koń kopnął 4-letnią Janinę Drożdżewiczównę (Grochowska 120). Ranną w nos dziewczynkę Pogotowie przewiozło do Instytutu Chiruzgii Urazowej.

ROBOTY ŹLE ZABEZPIECZONE

Przy ul. Wolskiej 6, gdzie odbywa się kopanie fundamentów po rozbiórce starego domu, został zasypany ziemię robotnik, 58-letni Władysław Szcześniakowicz (Krochmalna 86). Doznał on potłuczenia kręgosłupa. Nieszczęśliwego odkopali inni robotnicy. Lekarz Pogotowia przewiózł S. do Instytutu Chirurgii Urazowej.

Kronika Organizacyjna

CZWARTEK.

POSIEDZENIE WARSZ. WYDZIAŁU KOLPORTERSKIEGO P. P. S.

W czwartek dn. 8 b. m. o godz. 6.30 pop., ul. Długa 21, odbędzie się posiedzenie Wydziału Kolporterskiego W. OKR. PPS. Komitety Dzielnicowe winny dopilnować, aby referenci kolporterscy Dzielnic, ewentualnie ich zastępcy lub ktoś z prezydium Kom. Dzieln. byli obecni na powyż. konferencji.

KONFERENCJA SKARBNIKÓW DZIELNIC.

W czwartek dn. 8 b. m. o godz. 6.30 pop., ul. Długa 21, odbędzie się konferencja skarbników dzielnic. W wypadku, gdy skarbnik dzieln. jest na urlopie, winien go zastąpić członek prezydium Komitetu.

DZIELNICA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

zawiadamia swych członków o konferencji w dniu 8, b. m. o g. 7.30 wiecz. punktualnie w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

Obecność wszystkich, pod rygorem organizacyjnym, obowiązkowa.

PIĄTEK.

W piątek dn. 10 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości, z referatami na aktualne tematy:

Wola-Czyste, Wolska 44; ref. Obrady Międzynar. Zawodowej.

Jerozolima, Chłodna 30, odbędzie się „*Wieczór rtystyczno - litercki*“ dla kobiet. Słowo wstępne wygłosi tow. Stefania Himmlowa.

Praga, Brukowa 35 m. 14; ref. tow. Stefan Wolny.

Rakowiec, Pruszkowska 6; ref. tow. A. Zdanowski n. t. „*Hiszpania w walce*“.

Mokotów, Racławicka 4; ref. tow. L. Cohn.

Annopol - N. Bródno, Białołęcka 51; ref. tow. Ludwik Perl n. t. „*Socjalizm a kwestia narodowościowa*“.

Grochów, Dobrowoja 4 m. 1 róg Modrzewiowej; ref. tow. Wład. Gumplowicz n. t. „*Sytuacja politycz. na w Europie*“.

Elsnerów, szosa Radzymińska, dom Freneca; ref. tow. Stan. Malinowski.

Marymont - Żoliborz, Krasińskiego 10.

Powązki, Kacza 7; ref. tow. Klein.

UWAGA AKADEMICY!

Dziś o godz. 20 odbędzie się *ostatnie w tym roku zebranie plenarne ZNMS.*, m. in. w sprawie obozu.

Zgromadzenie budowlanych

W niedzielę 11 lipca w lokalu Centr. Związku Rob. Przemysłu Budowlanego przy ul. Kaczej 7, o godzinie 10 rano odbędzie się zebranie członków warszawskiego oddziału Związku.

Na porządku dziennym wybory delegatów na konferencję okręgową. Obecność konieczna.

Dla miłośników łowiectwa

Liga Popierania Turystyki (Mokotowska 61) powołała ostatnio do życia specjalny referat — łowiecki. Zadaniem jego będzie udostępnienie rozległych terenów łowieckich w Polsce wszystkim amatorom tego sportu, podniesienie pod względem gospodarczym tych ziem, do których kierowany będzie ruch turystyczno - łowiecki.

Polska, jak żaden inny kraj w Europie, posiada wielkie bogactwo zwierzyny i wielką rozmaitość terenów łowieckich od najłatwiejszych dla początkujących myśliwych, do najtrudniejszych w moczarach Polesia, bądź w lasach Karpat wschodnich dla myśliwych - sportowców.

Brak miejsc w sanatoriach

Ubezpieczalnia odczuwa brak miejsc w sanatoriach w ogóle, a w szczególności w sanatoriach podmiejskich.

Zwrócono się do wszystkich sanatoriów o zadeklarowanie miejsc dla ubezpieczonych i otrzymano odpowiedzi, stwierdzające niemożność przyjęcia proponowanej liczby chorych.

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie posiada kredyty na leczenie sanatoryjne, a pomimo to liczba wyczekujących na wyjazd do sanatoriów powiększa się i nie ma ich gdzie umieścić.

Redukcje za upominanie się o urlop

Pracownicy firm kapeluszniczych: „Barbara“, Miodowa 20 i „Chapeaux de Lux“, Długa 31 — (właściciel Einberg), upomnieli się o należne im urlopy.

W odpowiedzi na to właściciel zastosował redukcje i zamknął na sezon letni sklep na Długiej. Pracownicy chcieli się obronić strajkiem okupacyjnym, ale policja usunęła kobiety.

Strajk w firmie trwa.

Warunki przyjęcia do szkoły im. Wawelberga i Rotwanda

Dyrekcja Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda zawiadamia, że na kurs I-y przyjmowani będą od nowego roku szkolnego 1937-38 tylko kandydaci, którzy przedstawią:

Świadectwo doprzałości szkoły średniej ogólno - kształcącej, albo świadectwo ukończenia szkoły średniej technicznej o podbudowie 6 klas szkoły średniej ogólno - kształcącej, lub też inne świadectwo uznane przez władze szkolne za równoznaczne dwum poprzednim.

Kandydaci muszą złożyć egzamin sprawdzający z wynikiem dodatnim w zakresie programu gimnazjum starego typu matematyczno - przyrodniczego z matematyki, fizyki i rysunków odręcznych.

Podania o przyjęcia należy wraz z dokumentami składać w kancelarii Szkoły, Mokotowska 6, w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia r. b.

Egzaminy sprawdzające odbędą się w czasie od 7-go do 15-go września r. b.

Nadzór nad wyrobami napojów chłodzących

W wyniku ostatnich inspekcyj w fabrykach wód gazowych, zdecydowały inspekcje sanitarne Zarządu Miejskiego zaostrzyć nadzór nad tymi przedsiębiorstwami. W fabrykach wód gazowych wprowadzone mają być specjalne książki zdrowia, dla przeprowadzania badań personelu, czy nie zachodzą wypadki zachorowań na choroby zakaźne. (PID).

***

W związku z tą wiadomością agencyjną należy wspomnieć o konieczności zaostrzenia nadzoru nad wyrobem i sprzedażą lodów.

W szczególności należy zabronić okrężnej sprzedaży lodów, o ile na wózkach lub skrzynkach nie podano nazwisk i adresu wytwórcy lodów.

Obecnie sprzedają po przedmieściach i na letniskach lody anonimowego wyrobu, które mogą być groźne dla zdrowia, a fałszerze tego produktu pozostaną bezkarni.

Nasza Rubryka

SZOFER poszukuje pracy na samochodzie ciężarowym lub osobowym. Posiada czerwone prawo jazdy. Zna język hiszpański. Grzybowska 62 m. 25.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Małżeństwo z miłości“.
APOLLO: Nieczynne.
ANTINEA: „Wesołe szaleństwo“ i „Nasze słoneczko“.
AMOR: „Wiedeń — Londyn“ i „Promenada miłości“.
AKRON: „Szalony porucznik“ i „Kobieta pod kontrolą“.
AS: „Magnolia“.
ATLANTIC: „Sprzedawca traktorów“.
BAŁTYK: „Skamieniały las“.
BIS: „Bohaterska brygada“ i „Anthony Adverse“.
CZARY: „Egipskie noce“.
CAPITOL: „Świat się śmieje“ i „Dwoje z tłumu“.
COLOSSEUM: „Legia zatraceńców“.
ELITE: „Król kobiet“ i „Otchłań życia“.
EUROPA: „Nie całuj w kinie“.
FAMA: „Ogród Allaha“.
FILHARMONIA: „Narzeczona z Wiednia“ z Martą Eggerth.
FLORIDA: „Zemsta Johna Elmana“ i „Venessa“.
FORUM: „Bounty“ i „Kaprys pięknej pani“.
GDYNIA: „Godzina pokusy“.
GLORIA: „Magnolia“ i „Cowboy bohaterem“.
HOLLYWOOD: „Marokko“.
HELIOS: „Biały Tarzan“ i „Ucieczka“.
ITALIA: „Walc królewski“.
IMPERIAL: „Srebrna torpeda“.
LOS: „Nieczynny“.
MASKA: „Alarm w nocy“ i „Fordanserka“.
MARS: „Załoga“.
METRO: „W walce z caratem“.
MEWA: „Jego złota rybka“ i „Gra o kobietę“.
MUCHA: „Koenigsmark“ i „Świat zakochany“.
KOMETA: Nieczynna do 10 lipca.
MAJESTIC: „Brutal“.

MIEJSKIE: „Nie oddam dziecka“.

NOWA TOMBOLA: „Mój pan mąż“ i „Zapomniany człowiek“.
PRASKIE OKO: „Jadzia“ oraz „Ułani, ułani“.
PAN: „Dorożkarz nr. 13“.
PETIT TRIANON: „Żona czy sekretarka“ i „Metropolitan“.
POPULARNY: „Ręce na stole“ i rewia.
PROMIEŃ: „Kochanek własnej żony“ i „Pokój 309“.
PRAGA: „Dzień szczęścia“.
KAJ: „Bohaterska brygada“ i „Zuzanna idzie w świat“.
RIALTO: „Poświęcenie“.
RENA: „Zuzu“.
RIVIERA: „Zew krwi“ i „Król Broadwayu“.
ROMA: „Dzikie ścieżki“.
ROXY: „Pat i Patachon“ i „Nowe przygody Tarzana“.
SOKÓŁ: „Hotel Savoy“ i „Adieu“.
SORRENTO: „Mały lord“ i „Chłopcy z Placu Broni“.
STYLOWY: „Kusicielka“.
ŚWIAT: „Żółty skarb“.
ŚWIATOWID: „Ostatni Mohikanin“.
SFINKS: „Srebrna torpeda“.
ŚWIAT: „Młody hrabia“.
STUDIO: „Nieczynne“.
TON: „Romeo i Julia“.
UCIECHA: „Hollywood“.
UNIA: „Moskwa — Szanghaj“ i rewia.

BEZROBOTNY, od dłuższego czasu bez pracy, mający na utrzymaniu żonę, matkę i dziecko, szuka jakiejkolwiek pracy.

Pożądana jest pomoc w postaci ubrania.

Ofiary prosimy składać w Administracji „Robotnika“, Wareckа 7, dla Władysława z Zielonej.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.